GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Słowo prawdy.

Podczas pobytu w Krakowie prezydent ministrów Ponikowski wygłosił wielką mowę polityczną w programowem znaczeniu. W naszej praktyce parlamentarnej jest to pierwszy wypadek planowego rozwijania zamierzeń rządowych nie na forum sejmu, względnie komisji sejmowych lub nie przez exposè przed prasą warszawską. Premjer Ponikowski poszedł tu śladami stosunków angielskich gdzie mężowie stanu umyślnie często wybierają za miejsce swych wyjaśnień i mów politycznych nie stolicę, lecz inne ośrodki kultury lub przemysłu krajowego, by w ten sposób lepiej wciągnąć do życia politycznego cały kraj. Praktyka ta winna być kontynuowana. Całe społeczeństwo, nie tylko stolica winno odczuwać swą łączność z wielką polityką państwową, przyczem niepodobna zaprzeczyć, że system ten doskonale działa na polityczne wychowanie narodu.

Tyle co do strony formalnej mowy krakowskiej.

Strona wewnętrzna obfituje w momenty bardzo doniosłe i dodatnie, które należy tym bardziej podkreślić, że premjer Ponikowski, po całym szeregu jaknajgorszych włodarzy naszej niwy państwowej, sprawił nam bardzo miłą niespodziankę swą spokojną, trzeźwą i bardzo szeroko zakrojoną polityką. Niejedno da się jeszcze zarzucić jego rządowi, jak np.: obecny spacer p. Skirmunta do Pragi, który był całkiem w drodze do Paryża i Londynu zbyteczny, naogół jednak trzeba przyznać, że zamierzenia obecnego rządu idą po linji stanowczej i celowej poprawy.

Stenogram dosłowny mowy podaliśmy już w niedzielę. Jest ona tak jasna, przezroczysta i pod każdym względem trafna, że analiza z naszego punktu widzenia nie mogłaby dać nam nic nowego prócz superlatywow.

Dlatego chcemy zwrócić uwagę na jeden tylko ustęp, zaakcentować to, co zdaje się nam być najogólniejszą podstawą całej polityki naszej wewnętrznej i zewnętznej, dawno wypytywanem a upragnionem zjawiskiem na horyzoncie szarych dni.

P. Ponikowski — rektor politechniki warszawskiej, uczony — jest przedewszystkiem naukowcem nawet w polityce.

Swą krakowską mowę rozpoczął od pochwały starej szkoły historycznej zwanej później pesymistyczną, zrodzonej na gruncie uniwersytetu jagiellońskiego przez Kalinkę, Szujskiego i Bobrzyńskiego. Reprezentowany przez nią kierunek historyczny, doszukując się przyczyn upadku Polski w końcu XVIII wieku, dojrzał je nie w jakiejś szczególnej nikczemności wszystkich sąsiadów, a późniiejszych zaborców, ale w dekadencji samego społeczeństwa polskiego pod każdym względem: politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Szkoła ta „pesymistyczna" stała się przedmiotem silnych ataków historyków warszawskich i lwowskich.

Smoleński, Balzer ze starszych, Kończyński, Siemieński z młodych, Radziszewski — ekonomista, Chołdniewski — różną bronią zwalczali poglądy szkoły krakowskiej. Nie ulega wątpliwości, iż miała ona, jak każdy, zresztą, wyraźny kierunek, swe słabe i mocniejsze strony. Była częściowo słuszna.

I oto ziarno jej prawdy, kwintesencję jej aktualnego znaczenia, wyłuskał p. Ponikowski w swem przemówieniu nader trafnie:

„Patrzcie krytycznie na przeszłość i teraźniejszość, strzeżcie się niebezpiecznego dla narodu szowinizmu, który wszystko u siebie pochwala i idealizuje, a u obcych z góry potępia, ale stosujcie swój krytycyzm przedewszystkiem do swego postępowania i do swego stosunku do państwa. Bo u nas krytycyzmu nie brak ale zawsze tylko względem innych.

Te słowa były nam potrzebne oddawna. Zakorzenił się u nas bowiem jakiś fatalny zwyczaj stałego wyklinania wszystkiego i wszystkich: niemców, czechów, rusinów, litwinów, moskali, anglików, żydów, włochów—no, kogóż jeszcze nie?—żalenia się na cudze winy i traktowania siebie, jak świętych, sprawiedliwych baranków. Kto odważył się wyrzec słowo krytyki pod adresem własnego narodu, zająć stanowisko mniej szowinistyczne, a bardziej objektywne, na tego odrazu patrzano z pod oka z niedowierzaniem, a brakowało jednego śmielszego słowa, by być okrzyczanym zdrajcą stanu!...

I dlatego opinja premjera: „Nie chwalcie i nie idealizujcie wszystkiego u siebie, nie potępiajcie wszystkiego u innych“, winna być naczelną zasadą każdego człowieka w Polsce, który głośno swą opinję wypowiada. Trzeba zacząć leczyć upartą chorobę szowinizmu, która bardzo głęboko wżarła się w część naszego społeczeństwa.

P. Ponikowski powiedział gorzką prawdę, tym właśnie jednak cudownie leczniczą, że jest prawdą. Komedji, zakulisowych wpływów, zarzekań się, tajemnych machinacji—mieliśmy już dosyć, aż po uszy. Teraz trzeba spróbować środka, który tak prosto i gorąco poleca nam premjer.

Chcemy ufać, że nie pozostawi on go w sferze pięknych teorji, ale przeszczepi na praktyczny grunt realnej polityki.

Czesław Ołtaszewski.

Z Sejmu.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu spodziewane jest poruszenie przez klub P. S. L. sprawy układu polsko-czeskiego.

—o—

Podpisanie układu w Pradze.

PRAGA, 7 listopada (Pat). Cz. B. Pr. Rokowania polsko-czechosłowackie toczyły się dzisiaj w dalszym ciągu. Po obiedzie, który wydał minister Skirmunt, a na który oprócz członków poselstwa polskiego, członków ciała dyplomatycznego, przybył także szereg ministrów czechosłowackich i prezydent sejmu, Tomaszer, toczyły się dalej obrady między panem Skirmuntem i panem Beneszem. Rokowania te doprowadziły do zasadniczego porozumienia się we wszystkich sprawach.

Wieczorem min. Skirmunt przybył do min. spraw zagranicznych, gdzie **nastąpiło podpisanie układu polsko-czeskiego przez pana Skirmunta i p. Benesza.**

Przy akcie tym byli obecni ze strony polskiej radca legacyjny Bade i sekretarz p. Skowroński, ze strony czechosłowackiej pan poseł Maxa i radca ministerjalny Tripl.

Pobyt ministra spraw zagranicznych w Pradze.

PRAGA, 7-go listopada (Pat). W dniu wczorajszym na cześć ministra Skirmunta odbyło się w teatrze narodowym uroczyste przedstawienie, grano „Sprzedaną narzeczoną“. Dziś wieczór dr. Benesz wyda obiad na cześć ministra Skirmunta, następnie zaś urządza wielkie przyjęcie.

Prasa czeska o wizycie ministra Skirmunta.

PRAGA, 7 listopada (Pat). Prasa praska poświęca wizycie ministra spraw zagranicznych Skirmunta artykuł wstępny, wskazując na doniosłość historyczną tej wizyty, która zdaniem dzienników, rozpocznie nową erę przyjaznej współpracy między Polską i Czechosłowacją. „Wecer“ zaznacza, że układ, który ma być zawarty w Pradze, przekracza miarę wydarzeń codziennych i stanowić będzie na przyszłość punkt wyjścia. „Czech“ pisze, że grunt dla stosunków polsko-czeskich stworzyła sama historja. Dziennik wyraża życzenie, aby wizyta ministra Skirmunta dała wynik pozytywny i aby zbliżenie obydwuch narodów nabrało charakteru związku braterskiego.

PRAGA, 7 listopada (Russpress). Omawiając w wyczerpującym artykule stosunki polsko-czeskie, „Cas“ między in. pisze: Awantura Karola zagrażająca chwilami pokojowi naszemu i państw Europy Srodkowej miała również chwile pocieszające. W państwie naszem ujawniła się jedność olbrzymiej większości narodu, gotowego bronić republiki; w polityce zewnętrznej zaznaczyła się solidarność wielkiej i małej ententy. Z największym zadowoleniem konstatować musimy fakt, że rząd polski również się solidaryzował z naszem stanowiskiem i stanowiskiem małej ententy wogóle.

W sprawie ustalenia przyjaznych polsko-czeskich stosunków — pisze dalej dziennik, wielką zasługę położył poseł polski w Pradze, a specjalnie obecny minister spraw zagranicznych, Skirmunt, który jeszcze przed zajęciem obecnego stanowiska oświadczył, że dążyć będzie do najszybszego osiągnięcia porozumienia między Czecho-Słowacją i Polską“.

„Narodni listy“ konstatują z zadowoleniem, że niebo polsko-czeskie, pokryte przez długi czas chmurami, zaczyna się wyjaśniać. Dzienniki rade są z przyjaźni polsko-czeskiej i witają życzliwie ministra spraw zagranicznych Skirmunta w Pradze, zaznaczając, że wizyta ta zacieśni stosunki między obu państwami słowiańskiemi.

Niemcy o zbliżeniu czesko-polskiem.

BERLIN, 7 listopada. (Polpr.) Wizytę ministra Skirmunta żywo omawia się w tutejszych kołach politycznych. Usilnie jest rozpowszechniana pogłoska, że wizyta ta jest wynikiem nacisku francuskiej dyplomacji w Warszawie. W kołach przemysłowych nadają tej wizycie wielkie znaczenie. — Wszelkie zbliżenie czesko-polskie wytwarza dla niemieckiego przemysłu bardzo poważnego konkurenta na wschodzie.

Projekt daniny.

w podkomisji sejmowej.

Podkomisja dla projektu daniny pod przew. p. dr. Diamanda z udziałem ministra Michalskiego, kontynuowała obrady nad wnioskiem p. Sokołowskiego o

ustalenie stosunku marki polskiej do złota

dla weksli oddanych skarbowi celem zabezpieczenia nieopłaconej daniny.

Po referencie p. Wierzbickim i wnioskodawcy, p. Sokołowskim, minister Michalski w obszernem przemówieniu przedstawił motywy, dla których uważa

wniosek p. Sokołowskiego za sprzeczny z myślą przewodnią daniny

niezgodny z polityką walutową rządu.

P. dr. Diamand ze swego stanowiska sprzeciwił się wnioskowi p. Sokołowskiego, poczem na wniosek p. Chądzyńskiego przerwano dyskusję. W głosowaniu

wniosek p. Sokołowskiego uzyskał 3 głosy przeciw 7.

Komisja przystąpiła następnie do dyskusji nad artykułem 30 projektu, dotyczącym komisji obywatelskiej. W dyskusji podano szereg wniosków w duchu demokratyzowania tych komisji. Głosowanie odroczone do zebrania popołudniowego.

Zebranie rady handlowo-przemysłowej.

Odbyło się zebranie rady handlowo-przemysłowej przy minist. przemysłu i handlu, która jest organem oficjalnym czynników gospodarczych całego państwa, powołanym do wypowiadania opinji w sprawach przemysłowych i handlowych. Obradom przewodniczył kierownik min. przemysłu i handlu dr. Strasburger. W obradach wzięli udział z ramienia rządu pan minister skarbu Michalski, pan minister spraw wewnętrznych Downarowicz.

— Przedstawiciel centralnego związku P.P.G. i H.F. pan wicedyrektor zgłosił dodatkowy wniosek, że organizacje gospodarcze oświadczają się za podporządkowaniem wszelkich praw polityki handlowej zagranicznej ministrowi przemysłu i handlu.

W sprawie handlu z Rosją rada handlowo-przemysłowa oświadczyła się za zwalczaniem handlu nielegalnego.

— W sprawie górnośląskiej przedstawiciele min. przemysłu i handlu przedstawili zapatrywania rządu na klauzule ekonomiczne, zawarte w uchwałach rady ambasadorów, poczem wybrano komisję dla współpracy z rządem w przygotowaniu projektu odnośnej umowy.

Wypowiedziano szereg uwag co do rozmiarów kredytów, którego potrzebuje przemysł dla wstrzymania fabryk na dotychczasowym poziomie uruchomienia.

W końcu rada handlowo-przemysłowa na wniosek prezesa izby krakowskiej Epsteina, jednomyślnie oświadczyła się za niepozbawieniem lokali przemysłowych i handlowych możności korzystania z dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów.

Poruszono również sprawę jaknajrychlejszego uchylenia ustawy o obrocie towarowym zagranicą oraz sprawę podwyżki taryf kolejowych, a w szczególności za przewóz drzewa.

Rokowania polsko-niemieckie jeszcze w listopadzie.

KATOWICE, 7 listopada. (ETE) Według dzienników niemieckich, rokowania polsko-niemieckie w sprawach ekonomicznych podjęte będą jeszcze w ciągu bm.

Agitacja niemieckich komunistów na Górnym Śląsku.

BYTOM, 7 listopada. (Polpress). Tutejsi komuniści niemieccy energicznie rozpowszechniają odezwę centralnego komitetu partji, w której to odezwie komitet nawołuje proletarjat G. Śląska nie dowierzać hasłom szowinistycznym i nie pozwolić zrobić z siebie narzędzia w ręku nacjonalistycznej reakcji. Partja żąda rozbrojenia wszystkich kontrrewolucyjnych organizacji i utworzenia z zorganizowanego proletarjatu, ochrany robotniczej.

Wykrycie składu broni.

BERLIN, 7 listopada, (ETE). — W Zgorzelicach, gdzie przed kilku tygodniami odkryto w piwnicach tamtejszego gimnazjum wielki skład broni, wykryto obecnie w budynku odwachu głównego i w więzieniu wojskowem wielki skład karabinów ręcznych, maszynowych, oraz amunicji. Znaleziona broń stanowiła własność orgeszu górnośląskiego. Dostęp do składu był szczelnie zamurowany i ukryty.

Zmiany w polskiej komisji repatrjacyjnej.

MOSKWA, 7 listopada. (Polpr.) W najbliższym czasie przewodniczący polskiej komisji repatrjacyjnej p. Edward Zalewski porzuca zajmowane stanowisko i wyjeżdża do Warszawy.

Co do dalszej działalności komisji są dwie wersje. Według pierwszej p. Zalewskiego zastąpi p. Zieleziński, według drugiej — komisja zostanie wcielona w skład polskiego poselstwa w Moskwie.

Powrót premjera.

WARSZAWA, 7 listopada (Pat). Dziś rano powrócił z Krakowa prezydent ministrów Ponikowski. Premjera powitali na dworcu komendant miasta gen. Suszyński, zastępca komisarza na m. stoł. Warszawę Beczkowicz, przedstawiciel min. spraw zagranicznych pan Górski i inni.

KRAKÓW, 7 listopada (Pat). Prezydent ministrów Ponikowski, zwiedzając roboty na Wawelu, złożył 30,000 marek na cegiełkę wawelską.

Likwidacja „Korfantówki“.

POZNAN, 7-go listopada (Pat). W dniu 13 listopada odbędzie się uroczysty akt przejęcia urzędów wydziału sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej przez min. sprawiedliwości. O godz. 11 przed południem odbędzie się w kaplicy Zamkowej uroczyste nabożeństwo, poczem w salach zamkowych nastąpi przejęcie władz przez min. sprawiedliwości.

Ludność Poznania.

POZNAN, 7-go listopada (Pat). „Kurjer Poznański“ podaje: Według prowizorycznych zestawień wyniku spisu ludności w mieście Poznaniu liczono w dniu 30 września b. r. 178.300 mieszkańców, w tem 167.419 polaków, t. j. ... procent.

Skutki instrukcji Czyczerina.

Aresztowania w Warszawie.

WARSZAWA, 7 listopada (telefonem). W „Kurjerze Wieczornym“ donosiliśmy o instrukcji Czyczeryna, rozesłanej do placówek dyplomatycznych w Europie. W związku z tą właśnie instrukcją dokonano w Warszawie licznych rewizji i aresztowań, i osadzono w aresztach około 300 osób.

Detronizacja Habsburgów.

PRAGA, 7-go listopada (Pat). Przedstawiciele Anglji, Francji i Włoch wręczyli prezydentowi ministrów, Beneszowi, tekst ostatniej decyzji konferencji ambasadorów, będącej odpowiedzią na notę rządu czechosłowackiego w sprawie Habsburgów.

Jak wynika z tekstu decyzji, konferencja ambasadorów wystosowała do rządu węgierskiego notę, w której domaga się przesłania do dnia 8 listopada pisemnego potwierdzenia z pozbawienia prawa do tronu wszystkich członków dynastji Habsburskiej.

W nocie tej konferencja twierdzi, iż zrzeka się wszelkiej odpowiedzialności, jakąby mogła pociągnąć odmowa ze strony Węgier.

Konferencja wyraża zadowolenie z kroków, przedsięwziętych przez Czechosłowację, w celu usunięcia niebezpieczeństwa wojny. W razie gdyby znaleziona została podstawa prawna do zwrotu kosztów mobilizacji wojsk czechosłowackich, koszta te byłyby wciągnięte na rachunek odszkodowań, przewidzianych przez traktat w Trianon.

BUDAPESZT, 7 listopada (Pat) WBK. W sobotę wieczorem zastępcy wielkich mocarstw przebywający w Budapeszcie zjawili się u Bantiego i imieniem rady ambasadorów wyrazili życzenie, aby rząd węgierski podjął zarządzenia, któreby na przyszłość umożliwiły powołanie jakiego Habsburga na tron węgierski w drodze wolnego wyboru. Banty odpowiedział, że obecnej chwili niemożliwe jest włączyć tę klauzulę do ustawy detronizacyjnej. Zgromadzenie narodowe powzięło już ustawę w pierwszem i drugiem czytaniu, jednakże rząd węgierski postara się kwestję tę załatwić w innej formie.

Na Węgrzech.

BUDAPESZT, 7 listopada. (Pat). Powstańcy na Węgrzech zachodnich rozpoczęli ewakuację frontu południowego. Na froncie północnym wszczęte zostały rokowania w sprawie zawieszenia broni.

Rokowania dyplomatyczne.

PRAGA, (Russpress). W ostatnich dniach toczą się ożywione narady między rządem czeskim i francuskim, a także gabinetem innej Ententy w kwestji węgierskiej. Czeskie sfery polityczne zagoryczone są popieraniem Węgier przez Anglję.—

Czecho-słowacja nalega na rozbrojenie Węgier.

PRAGA 7 listopada (Russpress) Miejscowe koła polityczne zapewniają, że rząd czesko-słowacki nalega, aby rozbrojenie Węgier dokonane było przy udziale specjalnej komisji czesko-słowackiej, ponieważ Czecho-Słowacja szczególnie jest zainteresowana, aby rozbrojenie Węgier przeprowadzone było skrupulatnie.

Dementi rumuńskie.

WARSZAWA, 7 listopada (Pat). Delegacja rumuńska zaprzecza kategorycznie fantastycznym pogłoskom, rozpowszechnianym przez niektóre dzienniki zagraniczne, a powtórzonym nawet przez pewne dzienniki polskie, jakoby królowa rumuńska wystosowała do b. króla Karola list, zapewniający go, iż Rumunja nie będzie czynić żadnych przeszkód powrotowi na tron Habsburgów.

Pożyczka serbska na koszta mobilizacji.

WIEDEN, 7 listopada. (Pat).— W. B. K. — Südslawische koresp. donosi z Belgradu, że zgromadzeniu narodowemu przedłożono projekt ustawy, dotyczącej nadzwyczajnego kredytu w wysokości 200 miljonów denarów, który ma być użyty na pokrycie kosztów mobilizacji, wywołanej wypadkami na Węgrzech.

Zamiary Karola.

PARYZ, 7 listopada. J. Sauervein donosi do „Matin", że b. król Karol zamierza utrzymywać się w przyszłości z gotówki, jaką osiągnął ze sprzedaży swych klejnotów, oraz z dochodów, uzyskiwanych z dwu majątków, posiadanych jeszcze przez niego na Węgrzech. Sauervein oświadcza, że Karol zrezygnował z pensji ofiarowanej mu przez rząd węgierski w razie abdykacji. Nie podpisał też aktu abdykacyjnego, ani też nie poczynił żadnych obietnic w tej sprawie. W rozmowie z Sauervein'em oświadczył Karol, że o ile Węgry w jakiejkolwiek ciężkiej swej chwili wezwą go na pomoc, wówczas poświęci wszystkie swe siły dla dobra narodu.

Karol w Portugalji.

PARYZ, 7 listopada. (Pat). R. „Daily Mail" omawia sprawę decyzji rządu portugalskiego co do przyjęcia Karola i zaznacza, że Karol w każdym razie zgodzi się poddać prawom Portugalji.

Przesilenie minist. na Węgrzech.

BUDAPESZT, 7 listopadu. (Pat) Dymisja gabinetu została odroczona ze względu na to, że rząd węgierski niema dotąd wiadomości o demobilizacji Czechosłowacji i Jugosławji.

Sowiety i ich sąsiedzi.

Powstanie na Ukrainie trwa.

WARSZAWA, 7 listopada. — (Polpress). — Polskie wojskowe władze przygraniczne otrzymały rozkaz bezwzględnego internowania uczestników powstania, którzy próbowaliby przejść granicę.

RÓWNO, 7 listopada. (E. T. E). Kres. biuro pras. donosi, iż na całem pograniczu wołyńskiem toczą się walki pomiędzy powstańcami, a regularnymi oddziałami czerwonej armji. Pograniczne posterunki sowieckie zniesiono. Wiadomości o likwidacji powstania okazały się fałszywe. Po strefie polskiej zarządzono ścisłe zamknięcie granicy.

Powstanie na Uralu.

BERLIN, 7 listopada. (Russpr. Dzienniki miejscowe dowiadują się z Rygi: Wybuchły znów rozruchy i powstania w gubern. ufimskiej, orenburskiej i uralskiej; w ostatniej przyjmują coraz większy zakres. Uralsk zajęty jest przez powstańców. Kirgizi razem z kozakami uralskimi napadają na oddziały sowieckie i mordują przedstawicieli sowietów.

Francja wobec sowietów.

PARYŻ, 7 listopada. (E. T. E.) Ag. Havasa donosi, że rząd francuski przyjął do wiadomości oświadczenie rządu sow. w sprawie uwzględnienia przez sowiety przedwojennych długów zagranicznych Rosji, podjęcie jednak normalnych stosunków z Rosją, czyni rząd francuski zależnym od prawnych i gospodarczych gwarancji, jakichby udzielił Francji rząd sowietów. Rząd francuski oświadczył, iż uważa za konieczne, by kierujące czynniki sowieckie stosowały się do zwyczajów świata cywilizowanego.

PARYŻ, 7 listop. (Pat) Briand z pokładu okrętu, na którym odbywa podróż do Nowego Jorku przysłał odpowiedź na notę Cziczeryna, proponując uznanie rządu sowietów. Agencja Havasa podaje, że rząd francuski przyjmuje do wiadomości oświadczenie sowietów, co do uznania długów b. rządu rosyjskiego, a wprowadzenie normalnych stosunków czyni zależnem od poważnych gwarancji prawnych i gospodarczych, które dadzą rządowi francuskiemu pewność, że sowieccy mężowie stanu będą się stosowali do zwyczajów międzynarodowych.

Ameryka nie uzna sowietów.

BERLIN, 7 listopada. (Russpr. Miejscowe dzienniki dowiadują się z Waszyngtonu, że rząd Stan. Zjedn. nie uważa za możliwe uznania rządu sowietów nawet w tym wypadku, gdy bolszewicy zgodzą się na zapłacenie przedwojennych długów Rosji. Podług opinji prezydenta Hardinga, kwestja rosyjska może być omawiana dopiero po ukończeniu konferencji w Waszyngtonie.

W Kowieńszczyźnie.

WILNO, 7 listopada. (E. T. E). Imperjaliści kowieńscy, którzy mieli nadzieję za plecami czerwonej armji uzyskać Wilno, zostali srodze zawiedzeni w swych rachubach. Zniżka ostmarek, wzrost drożyzny, widmo strejków, konieczność zwiększenia i tak już nadmiernie wyśrubowanej stopy podatkowej, polepszenie się sytuacji w Polsce i coraz gorsze dla Litwy kowieńskiej widoki na otrzymanie Wilna, wywołało w Kowieńszczyźnie zamęt w pojęciach i poglądach na najbliższe zadania polityczne państwa. Zawiedli się również politycy kowieńscy na możliwości wojny polsko-sowieckiej, gdyż Trocki na jednym z wieców w Moskwie oświadczył: „Żadnej wojny nie będzie".

Przerwanie rokowań rumuńsko-sowieckich.

Oświetlenie rumuńskie.

WARSZAWA, 7 listopada (Pat). Delegacja rumuńska ogłasza następujący komunikat w sprawie rokowań, jakie odbyły się w Warszawie, między delegatem rumuńskim, panem Filalitym, a panem Karachanem, przedstawicielem dyplomatycznym sowietów w Polsce. Rokowania rosyjsko-rumuńskie nie miały na celu ustalenie stanu pokojowego między oboma krajami, gdyż stan taki między nimi nie istnieje. Celem powyższych rokowań było jedynie ustalenie programu późniejszej konferencji, na której byłyby uregulowane liczne kwestje, nieuregulowane dotychczas pomiędzy Rumunją, a Rosją. Rokowania zostały przerwane na czas nieograniczony i zostaną podjęte na zasadzie późniejszego porozumienia między odnośnymi rządami. Przerwa nastąpiła z powodu nalegań delegata rosyjskiego na umieszczenie na porządku dziennym rokowań w sprawie Besarabji i odmowa z jego strony postawienia jako osobnego punktu dyskusji sprawy zwrotu skarbu rumuńskiego, złożonego w Moskwie.

Nie można było prowadzić dyskusji nad problemem Besarabji wobec tego, że rząd rosyjski przed rozpoczęciem konferencji w Warszawie zaproponował rządowi rumuńskiemu na pierwszy punkt program żeglugi na Dniestrze i wobec tego, że Rumunja nie godzi się na prowadzenie dyskusji w sprawie Besarabji, ani z dzisiejszą, ani z jutrzejszą Rosją, gdyż Besarabja połączyła się dobrowolnie z Rumunją, a związek ten zatwierdziły główne wielkie mocarstwa sprzymierzone.

Międzynarodowa konferencja pracy.

Udział delegatów polskich.

WARSZAWA, 7 listopada (Pat). Trzecia sesja międzynarodowej konferencji pracy otwartą została w Genewie dnia 25 października. W konferencji uczestniczą przedstawiciele 40 państw. Ze względu na różnorodność porządku obrad, każda z delegacji ma w składzie swym po za 4 delegatami licznych rzeczoznawców. Delegacja polska ze względów oszczędnościowych nie posiada rzeczoznawców, poza 2 rzeczoznawcami organizacji pracodawców.

Pierwsza ważniejsza uchwała powzięta została w sprawie wniosku rządu francuskiego, wyłącznona z porządku obrad wszystkich spraw ochrony pracy w rolnictwie. 74 głosami przeciw 20 przyjęta została rezolucja przedstawiciela Belgji, **stwierdzająca zasadniczą kompetencję międzynarodowej konferencji pracy do rozpatrywania spraw rolnych,** oraz potrzebę rozpatrzenia każdego z 3 punktów rolnych oddzielnie (czas pracy, zapobieganie bezrobociu, i kwestję ochrony pracy, nie objętą przez uchwały waszyngtońskie).

Przeciwko rezolucji tej głosowali delegaci rządowi francuscy, szwajcarscy, oraz część delegatów pracodawców, w tej liczbie przedstawicieli Polski. Wobec braku dwóch trzecich głosów, wymaganych przez traktat wersalski dla utrzymania w porządku obrad punktu, co do których wpłynął sprzeciw jednego z państw, **sprawa regulacji czasu pracy nie będzie rozpatrywana na konferencji genewskiej.**

Za pozostawieniem na porządku obrad spraw zapobiegania bezrobociu, oraz ochrony pracy kobiet i dzieci w rolnictwie wypowiedziała się konferencja 90 głosami przeciwko 17.

Przedstawiciele rządowi polscy pp. Sokal i Mikułowski-Pomorski głosowali za utrzymaniem wszystkich puntów porządku obrad. **Polska uzyskała na konferencji mandat w komisji głównej największą ilością głosów po 5 wielkich państwach (pan Sokal).**

W komisji rolnej biorą udział prof. Mikułowski-Pomorski, w komisji odpoczynku tygodniowego prof. Okolski. Pan Sokal jest sekretarzem grupy delegatów rządowych.

Kronika polityki polskiej.

— Ze źródeł urzędowych wyjaśniają, że dymisja podsekretarza stanu Kuczyńskiego została spowodowana wyłącznie przez zwinięcie jednego z podsekretarjatów w ministerstwie.

Popołudniowe posiedzenie w sprawie daniny.

WARSZAWA dn. 7 list. (PAT). Popołudniu podkomisja pop przew. dr. Diamanda zakończyła obrady nad projektem daniny. Do załatwienia pozostały jeszcze tylko artykuły 34 i 35, dotyczące postanowień, związanych z daniną od nieruchomości, które mają być uprzednio przedyskutowane przez radę ministrów, oraz artykuły od 3 do 7, dotyczące podstaw i obliczenia daniny.

Usunięcie czerwonego sztandaru.

Powiewający na balkonie ambasady bolszewickiej w hotelu Rzymskim w Warszawie czerwony sztandar, został kilka dni temu usunięty. Pozostał jeno długi kij bez żadnej flagi.

Briand w Ameryce.

NOWY JORK, 7 listopada. (Pat). Okręt „La Fayette", wiozący Brianda, przybył do zatoki nowojorskiej.

Konferencja waszyngtońska.

LONDYN, 7 listopada. (Polpress). „Daily News" konstatuje, że Francja i Włochy najzupełniej podzielają poglądy Ameryki i będą na konferencji sojusznikami. Nawet w połączeniu z Japonją Anglja stanowiłaby mniejszość.

PARYŻ, 7 listopada. (Polpress). Koła polityczne uważają, że najciekawszą na konferencji będzie pozycja, którą zajmie Japonja. Bez wątpienia, wobec grożącego im niebezpieczeństwa zupełnej izolacji, japończycy już dokładają starań w celu utworzenia kontrgrupy politycznej. „Soir" zaznacza, że wyniki tej akcji japońskiej dyplomacji mogą być zupełnie niespodziewane.

Skutki zamordowania premjera Japonji.

PARYZ, 7 listopada. — Pisma donoszą z Tokio, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu ministrów, odbytem z powodu zamordowania prezydenta Hary, postanowiono zgłosić ustąpienie. Prawdopodobnie delegat japoński na konferencję waszyngtońską zostanie odwołany.

Millerand o polityce Francji.

MONTEPELIER, 7-go listopada (Pat). Havas. Na kongresie studenckim zabrał głos prezydent Millerand. W przemówieniu swem powiedział między innymi: Francja jest głęboko przywiązana do pokoju. Dąży jednak niewzruszenie do osiągnięcia 2 rzeczy, mianowicie: do otrzymania odszkodowania i do zapewnienia bezpieczeństwa. Po osiągnięciu tego celu nikt już nie powstrzyma Francji przed nawiązaniem stosunków pokojowych, bez żadnej myśli ubocznej ze wszystkimi narodami. Pierwszy krok jednak zaznacza prezydent winny poczynić Niemcy.

Komisja reparacyjna jedzie do Berlina.

PARYZ, 7 listopada. (E.T.E.). Komisja reparacyjna, biorąc pod uwagę sprawozdanie komitetu do spraw gwarancji, przedstawione po niedawno odbytej podróży do Berlina, oraz ze względu na krótki termin, pozostający do daty 15 stycznia, uchwaliła wyjechać do Berlina. Wyjazd ten ma na celu przedsięwzięcie jaknajwcześniej środków, proponowanych przez komisję gwarancyjną dla zapewnienia punktualności wypłaty należnej, przypadającej 15-go stycznia. Komisja wyjeżdża 8 listopada do Berlina w składzie wszystkich swych członków, wraz z delegacją, tworzącą komisję gwarancyjną.

Nowy gabinet pruski.

BERLIN, 6 listopada. Wybrany wczoraj przez pruski Landtag prezydent ministrów, Otto Braun, przedstawi w poniedziałek na posiedzeniu Landtagu nowy gabinet w następującym składzie:

Prezydent — Otto Braun (socjalista), sprawy wewnętrzne — Severing (socjalista), finanse — dr. von Richter (niemiecka partja ludowa), sprawiedliwość — dr A. Zehnhof (centrum), oświata — dr. Bölitz (niemiecka partja ludowa), handel — Siering (socjalista), rolnictwo — dr. Wendorff (demokrata), roboty publiczne — Stegerwald (centrum). Jest jednak wątpliwość, czy Stegerwald przyjmie tekę.

Rezultat wyborów w Anglji.

LONDYN, 7 listopada. (Russpr. W czasie wyborów do rad komunalnych w Anglji i w Walji zwyciężyli niezależni liberali i partja robotnicza; konserwatyści utracili szereg miejsc.

Walka o Szantung.

PEKIN, 7 listopada. (Pat). Hav. Odpowiedź Chin na ostatnią notę japońską podkreśla konieczność ewakuacji Szantungu przez wojska japońskie i zauważa, że wobec tego, iż rząd chiński nie ratyfikował traktatu wersalskiego nie jest obowiązany do uwzględnienia konsekwencji wynikających z tego traktatu w stosunku do Szantungu.

Zamknięcie giełdy w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 7 listop. (Russpress). — Skutkiem spadku kursu lira tureckiego i powstałej przez to paniki, rząd turecki postanowił zamknąć giełdę, zakazując wszelkich operacji walutowych.

Prawo i sądy.

—o—

Replika w sprawie wierzytelności hipotecznych.

W sprawie wierzytelności hipotecznych przedwojennych ukazała się broszura adwokata Stożkowskiego, obejmująca kilkadziesiąt stronic ścisłego druku i pisana w formie listu do posła na sejm Władysława Grabskiego, jako odpowiedź na artykuł jego pomieszczony 5 miesięcy temu w „Kurjerze Warszawskim". Autor broszury przytaczając w sposób wielce popularny główne zasady rosyjskiej ustawy monetarnej i ustawy byłego banku państwa (tomy VII i XI zbioru praw), przychodzi do następujących wniosków: przed wojną w byłym zaborze rosyjskim miarą wartości majątkowych był rubel złoty o wadze 17,424 doli czystego złota, pieniędzmi zaś we właściwym słowa tego znaczeniu były monety złote 15, 10, 7 i pół i 5 rublowe. Prócz tego były monety srebrne i miedziane, jako pieniądze pomocnicze.

Na mocy ustawy byłego banku państwa wolno mu było emitować bilety kredytowe na rachunek państwowej kasy skarbowej. Nie były one z punktu widzenia prawa pieniędzmi, lecz tylko zamiennymi znakami obiegowymi, które bank państwa obowiązany był wymieniać na złote monety. W celu ułatwienia obiegu pieniędzy złotych w większych ilościach, wydawał bank państwa banknoty, które w każdym razie zamieniane zawsze były na monetę złotą, mającą swoją wewnętrzną, absolutną wartość. Złota więc waluta w Rosji i w b. Królestwie nie była fikcją, lecz istotną walutą, w której regulowano wszelkie stosunki pieniężne, a tem samem stosunek dłużników do wierzycieli.

Komentując obszerniej art. 1895 K. Nap., autor odpowiedzi ustala, że w chwili wybuchu wojny należały się wierzycielom od dłużników pieniądze we właściwem tego słowa znaczeniu, t. j. pieniądze w monetach złotych, a nie obligi banku państwa, czyli bilety kredytowe, które pieniędzmi nigdy nie były. Do takiego właśnie zaszczenia z majątku dłużników mieli wierzyciele prawo nabyte. A czy wojna, pyta autor, spowodowała jakieś zmiany w stosunkach wierzycieli do dłużników z zobowiązań przedwojennych? Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: Bank państwa rosyjskiego wskutek wojny stał się niewypłacalnym, a państwo rosyjskie nie uznaje swoich długów. Kto ponosi skutki tego faktu? Oczywiście ten tylko, kto posiada bezwartościowe obligi banku państwa rosyjskiego, czyli bilety kredytowe, rublami carskiemi u nas zwane. Wierzycielowi zaś hipotecznemu nie się od państwa rosyjskiego nie należy, lecz należy mu się od dłużnika — właściciela nieruchomości. Skoro więc ten ostatni ma ten sam nieruchomy majątek, który miał przed wojną, obciążony hipotecznie tą samą wierzytelnością, to jakiem prawem wierzytelność ta może być uzależnioną od stopnia niewypłacalności obcego państwa, jakiem jest dla nas obecnie Rosja.

Gdyby banknoty tego państwa równały się zeru, to w razie rozpoznania spraw sum hipotecznych z punktu widzenia dłużników, trzeba byłoby wszystkie wierzytelności skreślić z wykazu hipotecznego, a właścicielowi nieruchomości zostawić nieruchomość wolną od długów.

Nie bacząc na to wszystko, ministrowie Biliński i Grabski nakazali przerachować na polskie marki nie ruble, marki i korony złote przedwojenne, lecz zdeprecjonowane banknoty rublowe, markowe i koronowe.

Następnie autor zastanawia się szczegółowo nad obecną naszą walutą kredytową o nieokreślonej nominalnej wartości znaków płatniczych. Obecna marka polska, jako banknot jest obligiem Państwa Polskiego; oblig zaś, bez określenia wartości, która ma być za niego wydaną, o treści „zapłacę ile zechcę", jest kompletnym absurdem. Zrozumiałem jest, że im więcej się emituje takich znaków pieniężnych o nieokreślonej wartości, tem mniej za nie się płaci. Z tego powodu autor twierdzi, że wprowadzenie pod groźbą kar marki polskiej o nieokreślonej nominalnej wartości, jako środka płatniczego i zamiennego, rzuciło życie ekonomiczne kraju, można nawet więcej powiedzieć, byt państwa, na pastwę gry giełdowej, której rezultat można z góry przewidzieć, sądząc podług tego, co rzeczywistość codzienna wskazuje.

Marka, jako oblig państwowy, za który niewiadomo ile państwo zapłaci, jest banknotem z natury rzeczy podobnym do losu loteryjnego „allegri", a ponieważ nikt nie chce urządzać swych stosunków majątkowych na niepewnej grze, to każdy z nas dąży do wyzbycia się marek.

Na mocy art. 4 Ustawy z dnia 29 kwietnia 1920 r. sumy wszelkich zobowiązań, opiewających na walutę rublową (ruble carskie), podlegają przerachowaniu na marki polskie według kursu 216 mk. za 100 rb. Przyjęcie tego rodzaju stałej relacji dwuch wartości, według zdania autora odpowiedzi p. Władysławowi Grabskiemu, jest nielogiczne i niesprawiedliwe, jak to wynika, między innymi z tego, że dłużnicy, płacąc podług ustawy, płacili i płacą wierzycielom za 1 rb. przedwojennego w stosunku 1 kop., potem pół, potem jedną piątą, a obecnie 0,1 kop. za rubla, czyli prawie nic. Uczciwy dłużnik uważa za uwłaczające czci i honorowi powoływanie się na ustawy o przerachowaniu. Adwokat. dobry obywatel kraju, uważa za obelgę, gdy klijent-dłużnik zwraca się do niego o pomoc prawną w celu spłacenia wierzyciela na zasadzie ustawy o przerachowaniu, sądzi bowiem, że etyka nie pozwala mu na popieranie żądań, opartych na tej ustawie. Sędziowie z wielką przykrością muszą ją stosować.

Wykazując cały szereg krzywd, wyrządzonych państwu i narodowi polskiemu ustawami o przerachowaniu przez zniesprawienie moralne ludności, zburzenie wewnętrznej struktury i równowagi stanu posiadania, zrujnowanie materjalne inteligencji, unicestwienie siły podatkowej grup społecznych najwięcej narodowo uświadomionych i t. d., autor broszury, treść której nie w całości wyczerpaliśmy, wskazując tylko wytyczne jej momenty, przychodzi do następującego wniosku: sprawa wierzytelności hipotecznych przedwojennych spłat rodzinnych, należności z tytułu sprzedaży nieruchomości, należności kas pożyczkowych, gminnych, a przedewszystkiem walorów hipotecznych, jak listy zastawne Towarzystw Kredytowych i obligacje Towarzystw Akcyjnych, musi być załatwioną na gruncie prawa, nabytego przez wierzycieli i na zasadach sprawiedliwości na całym obszarze Rzeczypospolitej.

M. Orski.

Z kraju.

Białystok.

(p) **Towarzystwa transportowe w Białymstoku.** Po światowej wojnie w rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych ogromną rolę odgrywają towarzystwa transportowe. Wojna hamowała handel międzynarodowy w przeciągu szeregu lat. W ciągu tego czasu zmieniły się warunki polityczne i ekonomiczne, powstały nowe granice wraz z niemi nowe przepisy celne uzależnione od traktatów handlowych.

W Białymstoku mamy już cały szereg biur transportowych jak: Polski Lloyd, Polbal, Ezimport i ostatnio na dużą skalę zakrojone biuro Hanzapol: Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi.

Biura te w białostockiem przemyśle odgrywają dużą rolę, ożywiają go, dają całemu szeregowi firm możność egzystencji, dają inicjatywę dla zakładania nowych placówek wielkiego przemysłu i handlu.

W obecnych czasach żaden kapitalista nie potrafiłby obracać swym kapitałem bez uciekania się do pomocy towarzystw transportowych.

Coraz większa ilość zakładanych biur świadczy o żywotności białostockiego przemysłu i rokuje mu świetną przyszłość wielkiego centrum handlowego.

(p) **Uruchomienie fabryk.** W czwartek popołudniu uruchomiono część fabryk. W poniedziałek t. j. 7 b.m. wszystkie fabryki będą czynne.

Najkrótsze połączenie Warszawy z Poznaniem.

W dniu 1 listopada otwarto dla ruchu osobowego kolej Kutno — Strzałków, która skraca drogę ze stolicy do Poznania o 80 do 100 kilometrów. Pociągi osobowe kursują obecnie tylko raz na dzień i to w dnie nieparzyste „tam" (to jest do Strzałkowa), a w parzyste z powrotem. Nowa linja przecina następujące miejscowości: Kutno, Krzewie, Kłodawa, Barłogi, Koło, Krawińsk, Pietrzyki, Konin, Spławie, Cienin, Słupce i Strzałków.

Cała odległość wynosi 110 kilometrów, pociąg zaś wlecze się przeszło 8 godzin!! Nieparzysty odchodzi z Kutna o g. 6 rano przybywa zaś do Strzałkowa o 2.15 po poł. tam nocuje i wyruszywszy ze Strzałkowa też o g. 6 rano (nazajutrz) przyjeżdża do Kutna również o godzinie 2.15.

Obecny ruch, jak nas informuje wydział min. kolei, ma na razie na celu zaspokojenie potrzeb miejscowych i „nieprzeszkadzanie dalszej budowie", która zwłaszcza w zakresie urządzeń stacyjnych jest dopiero w zaczątku.

Oczywiście podróż nową linją z Warszawy do Poznania (aczkolwiek odbyta po linji prawie prostej, a zatem najkrótszej) ze względu na czas nie opłaci się, a oprócz tego narażałaby pasażera na dwukrotne przesiadanie się.

Pierwszy pociąg wyruszył w drogę bardzo uroczyście i wiózł prócz publiczności paru dygnitarzy kolejowych.

Sprawy wojskowe.

—o—

:) **Ilu oficerów przeniesiono dotychczas do rezerwy?** Piechota 4250; Jazda 441; Artylerja 997; Inżynierja i saperzy 173; Służba łączności 160; Wojska kolejowe 341; Park samochodowy 92; Lotnictwo 74; Tabory 306; Żandarmerja 91; Służba uzbrojenia 137; Służba zdrowia 132; Oficerowie sanitarni 454; Oficerowie wojsk san. 29; Lekarze dentyści 23; Aptekarze 290; Podaptekarze 31; Sądownictwo 529; Służba weterynar. 142; Podlekarze weteryn. 33; Oficerowie weteryn 23; Budownictwo 68; Służba geograficzna 7; Marynarka 37; Intendentura 11; Duszpasterstwo 183; Służba gospodarcza 1828. Razem 10882.

„Omyłka" traktatu wersalskiego.

Koszta grobów niemieckich.

Traktat wersalski, który miał zaprowadzić ład i porządek w całej Europie i stać się podstawą nowej ery pokojowej, przy praktycznem zastosowaniu gotuje od czasu do czasu niezbyt miłe niespodzianki.

Jedną z takich niespodzianek, nad którą użala się w gorzkich słowach prasa francuska, są artykuły 225 i 226 traktatu pokojowego. W tekst owych artykułów wplecione są następujące słowa: „Rządy ententy zobowiązują się szanować i utrzymywać groby niemieckie. położone na ich terytorjach"; rząd niemiecki przyjął na się takie same zobowiązanie odnośnie do grobów żołnierzy z atmji sprzymierzonych.

Konsekwencje uchwały owych artykułów są następujące: Kiedy w Niemczech istnieje zaledwie 20.000 grobów żołnierzy francuskich, jeńców, których pogrzebali przewanie ich towarzysze niedoli — co nie narażiło na zbytnie koszta zwycięzkich Niemiec — przeciwnie we Francji istnieje aż 460.000 grobów żołnierzy niemieckich. Z liczby tej zaledwie 50 tysięcami grobów zajął się sam najeźdźca; resztę najczęściej już po ekshumacji, grzebali sami francuzi po zawieszeniu broni. Urządzenie tych grobów, tudzież opłacenie wszystkich związanych z tem wydatków kosztowało Francję 123 miljony franków.

Belgja która nie została nawet zaproszona do stołu obrad konferencji pokojowej pogrzebała ze swej strony własnym kosztem 250.000 wojskowych niemieckich.

Francja, zdawszy sobie sprawę z nałożonego na nią ciężaru, na konferencji w Brukseli w styczniu b. r. zaproponowała, iż bierze na siebie utrzymanie 50.000 grobów, wykopanych przez Niemców, przedkładając równocześnie rachunek za wszystkie inne. Delegaci niemieccy odpowiedzieli odmownie, opierając się na artykułach 225, 226 traktatu.

Cała ta powikłana sprawa, przeszedłszy już dotąd przez najrozmaitsze instancje, ma być poddana obecnie pod rozstrzygnięcie konferencji ambasadorów.

Prasa francuska, spodziewając się sprawiedliwej poprawki tych tak fatalnych dla Francji artykułów, z oburzeniem oskarża za przyjęcie ich pp. Clemenceau i Tardieu. Artykuły odnośne traktatu wersalskiego są dosłowną kopją postanowień traktatu frankfurckiego. Ci dwaj mężowie — piszą gazety paryskie — nieświadomi doniosłości bezwzględnej władzy, jaką sobie przywłaszczyli, z lekkiem sercem nałożyli na zwycięską Francję olbrzymi ciężar, jakim ongiś, w chwili jej porażki, obciążył ją zwycięzca w roku 1871.

Andrzej Niemojewski.

(Z powodu zgonu).

Niemojewski poeta, społecznik, dramaturg, wolnomyśliciel, antyklerykał, publicysta, antysemita i... „belwederczyk". A przedewszystkiem znakomity, pierwszorzędny, kapitalny artysta i cyzeler polskiego słowa.

„Wer in sich wandelt, der wandert mit mir" — powiedział kiedyś Fryderyk Nietsche, gdy z jego uwielbienia dla Wagnera chciano ukuć argument przeciw późniejszej nienawiści, z jaką odnosił się do kompozytora i kapelmistrza z Bayreuth.

Ta zmienność, szerokość, wrażliwość, jaka cechowała wszystkie wystąpienia Andrzeja Niemojewskiego, była kamieniem obrazy dla całego myślącego społeczeństwa. Klerykali nie mogli mu wybaczyć jego arjańskiego temperamentu i rozpędu, demokraci jego żarliwego antymasoństwa i antysemityzmu, żydzi — efektownej i nie zawsze z troski o dobro narodu płynącej propagandy „żydoznawczej".

Niemojewski wszystkim się narażał, wszystko zwalczał, dla ciągle zmiennych ideałów, dla rozmaitych celów. Ale we wszystkiem był indywidualnością. — Już w zaraniu swoich prób artystycznych, gdy jako jeden z pierwszych, a może pierwszy — podniósł mocno i głośno sztandar poezji romantycznej z hasłami pozytywistycznemi, gdy w lirykach swych wchodził w „Podziemia" z górnikami, lub w „Bramce" — najlepszym swym poemacie — dawał syntezę duszy polskiej, chłopskiej, junackiej, i bujnej, — już wtedy zarysowała się ta dumna i harda indywidualność, która z biegiem lat miała zawżyć tak bardzo na polskiej myśli publicystycznej i stać się wbrew wszelkim zastrzeżeniom, jednym z rzadkich organów czujności narodowej.

Andrzej Niemojewski był człowiekiem swego obozu. Sam tworzył swoje stronnictwo i swą partję, a metody działania i oddziaływania zmieniał zależnie od chwilowych zeinteresowań i nachyleń. Gdy po „Legendach", które jako „Tytuł Skonfiskowany", uratowano przed klerykalną cenzurą austrjacką, wszedł na drogę walki o wolnomyślicielstwo w Polsce, — zgrupował około „Myśli Niepodległej" wydawanej w Warszawie najwybitniejsze pióra wszystkich polskich pisarzy postępowych. Ale fanatyzm wolnomyśliciela zapędził go rychło w ulicę bez wyjścia. — Z badań nad Talmudem, Nowym i Starym Testamentem, które przyniosły mu uznanie najwybitniejszych bibliologów, — wyciągnął Niemojewski niespodziewane konsekwencje praktyczne.

Spekulacja i teorja nie były dziedziną jego żywotności, umysł wybitnie praktyczny i czynny nie zadawalniał się stwierdzaniem rzekomych prawd jeśli były one ustalonych. Pilno mu było do życiowego pragmatyzmu. Wolnomyśliciel stał się nagle wrogiem i zaciekłym przeciwnikiem żydów. Ale nie tych, którzy Chrystusa ukrzyżowali i napisali Talmud, lecz wszystkiego, co jest rasą, człowiekiem, społeczną wartością i oddziaływaniem. W tej propagandzie wolnomyślicielstwo usunęło na drugi plan. Argumentacje Renana i Straussa ustąpiły miejsca hasłom dwugroszowym i Andrzej Niemojewski z szerokim rozmachem dyssydenta zaczął propagować najmniej szlachetne hasła nietolerancji. Niestety ta jego działalność zdobyła mu w naszem społeczeństwie największy poklask i uznanie.

W chwili śmierci tego niepospolitego pisarza należy zwrócić uwagę na te rozległe dziedziny jego pracy i zasługi, które są bezsporne, a jemu samemu zapewniają znakomite miejsce w szeregu polskiego pisarstwa i publicystyki. Człowiek tego typu, co Niemojewski musi być ogarnięty i zrozumiany jako całość, ujęty krytycznie i oceniony sine ira.

Analizując działalność Niemojewskiego, z ostatnich lat jego życia nie można pominąć o świetnym tłumaczu Flawiusza, o autorze „Polonji Irredenty", o przedśmiertnej jego książce „Dawność i Mickiewicz". Niemojewski pozostanie w literaturze tak, jak zostanie się w publicystyce.

Bo w „Myśli Niepodległej" trwał niewzruszenie na stanowisku tego, co osobiście uważał za dobro ogólne. Wiele gorzkich prawd powiedział swoim przyjaciołom z obozu narodowo-demokratycznego, wiele odważnych rzeczy mówił o polityce dnia bieżącego i o walkach stronnictw w państwie. Pragnął silnej Polski i silnej władzy, chociaż temperamentem swoim szlacheckim i niepohamowanym, wnosił niejednokrotnie zamęt i zamieszanie; jego kampanja przeciw polskie mu sądownictwu jest świadectwem hipertrofji indywidualistycznej.

Niemojewski miał też odwagę prowadzić walkę z klerykalizmem.

Po krótkim okresie wahania za czasów okupacji, występuje z programem wolnomyślicielskim. Jakby się nagle odnalazł dawny radykał. Nikt ze takim sarkazmem, ironją i znajomością przedmiotu nie atakował czarnej międzynarodówki klerykalnej w osobie ks. Lutosławskiego, jak właśnie ów antysemita Niemojewski. Nikt nie występował z takim rozmachem i namiętnością w obronie rzekomo masońskich organizacji amerykańskich, działających na naszym gruncie, jak redaktor Myśli niepodległej.

Niemojewski miał odwagę za swawolę własnego stanowiska. I sprawiedliwiał go zawsze wielki talent pisarski i świadomość, że sił jego leży raczej w dziedzinie artystycznej niż politycznej.

W obliczu niespodziewanej śmierci pisarza, którego nie można nazwać ani przeciwnikiem ani sprzymierzeńcem, należy podkreślić zasługi wielkiego mistrza polskiego języka, którym Niemojewski tak władał, jak najwięksi styliści z złotego okresu naszej literatury. Z Niemojewskim schodzi z widowni kulturalnego życia Polski indywidualność wielkiej miary i renesansowego rozmachu.

Emil Breiter.

Sprawa tramwajów miejskich.

Rozszerzenie sieci na terenie m. Łodzi. — Projekt mieszanej spółki akcjonarjuszy z miastem. — Elektryczne tramwaje będą szły na przedmieścia.

Sprawa tramwajów miejskich i rozszerzenie ich sieci jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia dla ludności naszego miasta, a szczególnie dla ludzi, zamieszkujących przedmieścia. Umowa, dotycząca budowy sieci tramwajowej w mieście Łodzi, zawarta została dnia 13 lutego 1897 roku. W imieniu miasta podpisali umowę były prezydent Pieńkowski, Edward Herbst i Ludwik Majer, W imieniu spółki tramwajowej podpisali przemysłowcy: Kunitzer, Ansztadt, Alfred Biederman, Emil Gajer, Juljusz Hajnzel i Henryk Grohman.

Umowa, zawarta z magistratem, przewiduje, że po 20 latach koncesji, magistrat ma prawo wykupu płacąc za to, aż do upływu koncesji, sumę, jaką wyniesie zysk za ostatnie 5 lat, lub też magistrat może zapłacić wartość szacunkową tramwajów.

Gdyby zgody nie osiągnięto, wykup miał nastąpić na zasadzie przepisów, ustalonych przez rząd. Pozatem umowa przewiduje, że po upływie 35 lat tramwaje przechodzą na własność miasta.

Umowa stwierdza również, że za prawo używania dróg żelaznych w mieście, przedsiębiorcy obowiązani są płacić na rzecz miasta 5 procent od rocznego dochodu brutto, a w razie, gdyby czysty zysk przekroczył 6 procent, obowiązani są dopłacać 25 procent tej nadwyżki.

Art. 17 statutu zobowiązuje tramwaje miejskie do przebudowy bruków przy szynach i na metr od szyn.

Tego warunku dotrzymują tramwaje w małym stopniu. Tak trwała sprawa aż do okupacji. Wtedy, wobec innej waluty, trzeba było podwyższyć taryfę.

Dnia 13-go sierpnia 1917 roku radny Rzewski postawił w radzie miejskiej wniosek, przyjęty prawie jednomyślnie, następującej treści:

Rada miejska zwraca się do magistratu, aby poczynił jaknajszybsze starania, celem umiastowienia kolei elektrycznej łódzkiej, co jedynie może uzdrowić stosunki.

Magistrat rozpoczął wtedy kroki w celu przeprowadzenia tej uchwały rady miejskiej.

Dnia 27 sierpnia 1917 r. prezydent Lerchenfeld na wniosek zarządu kolei elektr. łódzk. podniósł samowolnie taryfę kolejową. Wtedy rada miejska wystąpiła jaknajostrzej przeciwko zarządowi kolei elektr. łódzk., zwracając się do prezydenta z protestem, iż jest to nadużycie władzy okupacyjnej (Paragrafu 6 i 24), piętnując jednocześnie postępowanie zarządu kolei elektr. jako niezgodne z interesem ogółu i etyką handlową i kupiecką.

Po wyjściu okupantów taryfa szła w górę, a przytem tabor kolejowy tramwaji nie był należycie utrzymywany i nie zadawalniał potrzeb.

Miasto w roku zeszłym zawiadomiło kolej elektryczną łódzką, że z dn. 1 stycznia 1922 r. obejmie tramwaje miejskie. Wtedy dopiero kolej elektr. łódzka zaczęła pertraktacje. Rada nadzorcza wystąpiła z propozycją o przedłużenie koncesji na lat 40. Wobec tego, że dotychczas pertraktacji nie ukończono, magistrat zwrócił się do znawcy inżyniera Lewandowskiego z Warszawy, aby zbadał stan kolei. elektr. i zdał relację, co też ten uskutecznił.

Następnie magistrat otrzymał od zarządu kolei nową propozycję, polegającą na tem, iż miasto otrzyma 25 proc. akcji, jako współwłaściciel kolei elektr., niezależnie od dotychczasowych podatków.

W ubiegłą sobotę odbyła się dla omówienia tej sprawy narada o charakterze informacyjnym pod przewodnictwem prezydenta Rzewskiego. Z ramienia magistratu byli pozatem wiceprezydent Stupnicki, radca prawny Stromajer i mecenas Adolf Kon, z ramienia zaś kol. elektr. panowie Jarociński, Biederman i dyrektor tramw. Wiener. Uchwalono, aby zarząd kol. elektr. łódz. skonkretyzował swe warunki.

Nieoficjalnie wśród sfer magistrackich panuje pogląd, że gdyby zarząd kol. elekr. łódz. dał 60 proc. akcji, to może pertraktacje osiągnęły swój skutek, gdyż obecnie po upływie 23 lat koncesji i tak 23/35 już należy do miasta, gdyż jeszcze po 12 latach tramwaje przejdą i tak bezpłatnie na własność miasta.

Przeciwko daninie i podatkom.

Zebranie kupców łódzkich.

(r) Wczoraj w lokalu centralnego zw. kupców odbyło się zebranie łódzkich kupców, na którem obradowano nad sprawą projektowanej przez ministra skarbu p. Michalskiego — daniny.

Na wstępie przewodniczący zebrania p. Fröhlich komunikuje zebranym, że związek kupców wysłał delegację do Warszawy do odnośnych posłów sejmowych, wskazując na krzywdę, jaka się stanie kupcom łódzkim, gdyby miała być uchwalona w sejmie danina, projektowana przez ministra skarbu, jak i inne podatki, mające obciążać kupców.

Delegacja powróciła i zdała sprawozdanie z konferencji z posłami, którzy wymagali, aby kupcy przedłożyli posłom memorjał obszerny w tej sprawie.

W rezultacie tej podróży, został wczoraj wysłany do Warszawy specjalny kurjer z memorjałem, w którym wskazano na ciężki stan kupiectwa, wywołany zniżkową tendencją cen towarów, i na częstą niezamożność kupców, posiadających patenty wyższych kategorji.

W związku z powyższem należy, zdaniem zarządu, zaniechać zamiaru ustalenia wysokości daniny w zależności od patentu, a uzależnić wysokość tejże od rzeczywistego stanu majątkowego płatników — handlujących.

Należy też umożliwić kupiectwu spłatę daniny w kilku ratach, udzielić w tym celu kupiectwu taniego kredytu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i do wymiaru daniny powołać komitety z należytą reprezentacją przedstawicieli zrzeszeń kupieckich oraz zezwolić na stosowanie dalekoidących ulg w stósunku do tych kupców, którzy ze względu na swój stan majątkowy na to zasługiwać będą.

Nad sprawą daniny wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brał udział cały szereg poważnych kupców. Wskazywali oni na katastrofę, jaka czeka kupców, gdyby projekt ministra miał być uchwalony w sejmie. Między innemi wskazują mówcy, że przy przeprowadzeniu tego projektu będą najwięcej pokrzywdzeni kupcy, gdyż wszyscy kupcy, czy mali czy wielcy, będą jednakowo obciążani.

W konkluzji proponują, aby zaprojektować odroczenie na pewien czas sprawy daniny.

Odpowiednie dezyderaty uchwalono przedłożyć posłom jaknajszybciej.

Następnie przewodniczący zawiadomił zebranych, że urząd walki z lichwą wznowił swą działalność na niekorzyść kupców.

Nad tą sprawą wywiązuje się dyskusja, w której mówcy wskazują, że w chwili, kiedy w kraju wszystko tanieje rząd podwyższą pewne artykuły spożywcze i środki komunikacyjne.

Z kolei obradowano nad sprawą podatku dochodowego, który również, podług wywodów zebranych, krzywdzi większość kupców.

Postanowiono złączyć wszystkie gałęzie kupiectwa w jeden olbrzymi związek, kupców i w ten sposób przeciwstawić się zarządzeniom rządu.

W konkluzji postanowiono wysłać delegację do rządu, która ma szczegółowo umówić wszystkie sprawy, będące w związku z sytuacją krytyczną kupiectwa.

Gruźlica w Łodzi.

Przybrała ona zatrważające rozmiary. — Przyczyny szerzenia się choroby — Projekt dr. Skalskiego. — Gruźlica wśród inteligencji.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Czerwonego Krzyża z inicjatywy derektora okręgowego urzędu zdrowia — d-ra Skalskiego rozpatrywano doniosłą sprawę walki z gruźlicą na terenie naszego miasta. Dr. Skalski przedstawił konkretny projekt, który został przez rarząd zaakceptowany.

Wskutek opłakanych warunków sanitarnych **gruźlica w Łodzi przybrała rozmiary zatrważające.** Brak kanalizacji i wodociągów, zaniedbany stan studzien, brud na przedmieściach, **infekcja rzek okolicznych przez ścieki miejskie, zanieczyszczone w dodatku odpadkami z farbiarń, i innych zakładów przemysłowych, wreszcie dym z kominów fabrycznych**—oto czynniki sprzyjające rozwojowi tej strasznej choroby. Nic dziwnego, że w tych warunkach **odsetek zachorowań na gruźlicę jest w Łodzi niepomiernie wysoki.**

Dla skutecznej walki z gruźlicą niezbędnem jest zaprowadzenie kanalizacji i wodociągów, zakładanie letnisk i sanatorjów, stworzenie wzorowego szpitala przeciwgruźliczego, oraz szeroka akcja, mająca na celu uświadomienie szerokich mas ludności z groźnem niebezpieczeństwem i środkami zaradczymi.

Walkę tę podjąć należy niezwłocznie, narazie w granicach rozporządzalnych środków.

W tym celu dr. Skalski po uprzedniem porozumieniu się z P. A. K. P. D. wystąpił do magistratu z wnioskiem wydzierżawienia rezerwowego szpitala miejskiego przy ulicy Zakątnej, celem przekształcenia go na **wzorowy zakład przeciwgruźliczy,** pod kierunkiem specjalisty-fizjologa. Projektowany szpital obliczony jest **na 50 łóżek;** przyjmowani mają być chorzy we wszystkich stadjach gruźlicy. Szpital posiadałby **zastęp specjalistów chorób gruźliczych.**

W zakładzie odbywać się mają wykłady z pokazami dla nauczycieli szkół powszechnych i seminarzystów, zaznajamiające z objawami i przebiegiem choroby.

Prócz tego projektowane jest urządzenie przy zakładzie szkoły dla pielęgniarek.

Instytucja ta powinna prowadzić akcję swoją w ścisłym porozumieniu z ligą przeciwgruźliczą i poradnią przeciwgruźliczą.

Dr. Skalski zwrócił również uwagę na to, że **złe odżywianie jest jedną z przyczyn rozwoju gruźlicy, szczególnie wśród inteligencji,** której stan materjalny jest opłakany. W związku z powyższym P. A. K. P. D. zobowiązał się udzielić swej pomocy, celem zorganizowania ambulatorjum dla dzieci szkół średnich, gdzie prócz porad udzielanoby pacjentom również racje żywnościowe.

Projekt doktora Skalskiego będzie rozpatrzony na jednym z najbliższych posiedzeń wydziału zdrowotności publicznej, poczem przekazany będzie magistratowi, celem powzięcia decyzji.

---

* * *

Miasto nasze się nudzi. Wojna zabiła wszystkie wesołe instytucje. Ostatnia z nich, czarna giełda, dogorywa w śmiertelnych konwulsjach spadków marki i korony przy akompanjamencie łamiących się kości swych głównych aktorów, wyskakujących z wyższych pięter domów mieszkalnych.

I dzisiaj program dnia chcącego się wesoło bawić łodzianina przedstawia się w następujący sposób:

8—10 rano: Czytanie gazet miejscowych.

10—1 popołudniu: Obserwowanie petentów w urzędzie mieszkaniowym.

1—2 popołudniu: Godzinka przed dzisiejszą cedułą giełdy warszawskiej.

2—3 popołudniu: Oczekiwanie sztuki mięsa w „Teatralnej".

3—4 popołudniu: Obiad z trzech dań z deserem.

4—6 popołudniu: Niestrawność.

6—7 wieczorem: Mała czarna wśród wielkiej hołoty bez różnicy płci. Wiek i wyznanie zależne od lokalu.

8—11 wieczorem: Dramat nastrojowy w teatrze miejskim w połączeniu z manją prześladowczą (zdaje się człowiekowi, że ktoś za nim siedzi!).

Wszystko to jest bardzo wesołe, ale gdy się przez pewien czas powtarza codziennie, dobry humor przechodzi w apatję, a może się skończyć łagodną formą zidjocenia.

Sytuacja byłaby beznadziejna, gdyby nie urząd walki z lichwą i spekulacją. Występy tego zespołu, w miarę rzadkie, są jednak tak orzeźwiającym strumieniem humoru, że przyprawiają całą ludność o opętańczą wprost wesołość, co tylko prowokuje zdenerwowanych dygnitarzy do dalszych kroków zaradczych, coraz radykalniejszych i coraz weselszych.

Gwoździem repertuaru tej najweselszej ze smutnych instytucji są ceny, przyczem sztuczka przybiera co pewien czas inną nazwę: maksymalne, obowiązujące, wytyczne i t. p. Daje ona ten szlager już od dłuższego czasu z niesłabnącem powodzeniem. Ażeby wywołać jaknajlepszy efekt ustaliła już pewną stałą metodę postępowania.

Urzędnikom, pod karą zawieszenia w bezczynności i pozbawienia prawa pierwszeństwa do skonfiskowanych towarów, nie wolno wychodzić na miasto i zbierać informacji o cenach rynkowych. Na kilka dni przed wylepieniem nowych afiszów zwołuje się kilku zaufanych piekarzy, rzeźników, korzenników, z tych, którymi się jeszcze nie zdążyła zaopiekować prokuratorja.

Taki człowiek, że tak powiem w przenośni, idąc do urzędu spisuje ceny w swojem przedsiękradztwie i dolicza do nich 30 procent za dobrą radę.

W urzędzie ceny podlegają dyskusji, w rezultacie której kupiec, by okazać swą dobrą wolę, opuszcza 5 procent. Tryumfujący urząd do tak ustanowionych cen dolicza 20 procent, aby się uchronić od zarzutów niesprawiedliwości, i wylepia ten salomonowy wyrok na wszystkich wolnych murach i płotach.

Taki afisz kończy się zwykle żądaniem, aby kupujący obowiązkowo stosowali się do wytkniętych cen i o wszelkich odstępstwach meldowali w urzędzie.

Czuję się wobec tego w obowiązku zameldować, że z dnia na dzień zwiększa się w naszem mieście grono występnych kupców, którzy sprzedają towary od 20—50 procent taniej, niż tego sobie życzy urząd. Powinni oni być surowo ukarani. Proponowałbym w tym celu zlikwidowanie tego przybytku, co ich dotkliwiej dotknie, niż groźba nawet więzienia. Tylko z czego my się wówczas, smutni ludzie, a za biedni na bilet do kinematografu, śmiać będziemy!

gtk.

Sprawy robotnicze.

Długotrwały strejk odlewników.

k) Z fali zakończonych strejków najdłużej trwa jedyny już obecnie w Łodzi strejk odlewników w łódzkich zakładach metalurgicznych, trwający już od dnia 26 września, czyli już 6 tygodni. Strejk obejmuje wszystkie większe zakłady metalurgiczne w Łodzi. Odlewnicy wystawili w dniu 19 września żądania ustalenia zasadniczej płacy dla odlewników, zagwarantowania dniówki dla trzech kategorji w wysokości — dla I kat. 1800 mk. dziennie, dla II kat. 1650 mk., oraz dla III kat. 1500 mk., ponadto zagwarantowania minimum płacy w stosunku dniówki i dla pracujących akordowo, co wynosiło około 150 proc. podwyżki. Następnie odlewnicy postawili przemysłowcom metalurgicznym przyjęcie za podstawę cennikową stawki płacy firmy Johna. Przy pośrednictwie inspektora pracy, pana Wojtkiewicza, przemysłowcy skłonni byli dać pewne podwyżki, jednakże do porozumienia nie doszło i wybuchło bezrobocie.

Propozycje przemysłowców dawały odlewnikom minimum stawki ślusarza, co dawało 1180 mk. dziennie. Odlewnicy następnie wystawili nowe żądania, a mianowicie zniesienie podziału odlewów na trudne i łatwe, oraz ustalenia dniówek na samą dla I kat. 2 tys., dla II kat. 1850 i dla III kat. 1500, zaś dla akardowych płacy w stosunku 1800 mk. za przedwojennego rubla. Ponieważ przed wojną odlewnicy zarabiali do 30 rubli tygodniowo, przeto nowe stawki dochodziłyby do 40 tys. mk. Przemysłowcy na te żądania się nie zgadzają i większe zakłady roboty odlewnicze posyłają do zakładów metalurgicznych zamiejscowych. W międzyczasie wybuchły bezrobocia odlewników w Warszawie, oraz w Poznaniu, gdzie odlewnicy przed strejkami pobierali wyższe płace. W Poznaniu strejk już zlikwidowano. W Łodzi strejk trwa nadal bez nadziei na zlikwidowanie, pomimo, że w przemyśle metalurgicznym stagnacji się nie odczuwa.

Wiadomości bieżące.

—x—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 8 listopada.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, przelotne opady ze śniegiem lub krupami. Spadek temperatury, miejscami do przymrozku. Silniejsze wiatry z zachodu, potem z północy.

Z rady miejskiej.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj, dnia 8-go i jutro, dnia 9-go listopada 1921 roku, o godz. 7-ej wieczór punktualnie, w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16.

Porządek dzienny przewiduje:

I. Komunikaty.

II. Odpowiedź magistratu na interpelację r. Drabarka o wykonaniu napraw w lokalach szkół powszechnych.

III. Referat komisji skarbowej i do spraw ogólnych w sprawie wniosku r. Pogonowskiego o sanacji finansów miejskich w związku z postanowieniem rady z dnia 5 listopada r. b.

IV. Wnioski: a) magistratu w sprawie: 1. przyjęcia od skarbu państwa krótkoterminowej pożyczki w kwocie mk. 78,000,000 na wypłacenie pracownikom miejskim jednorazowego zasiłku w mies. sierpniu 1921 r., na wydatki związane z otwarciem w Łodzi nowych szkół powszechnych, oraz na pokrycie niedoboru administracyjnego m. Łodzi w miesiącu sierpniu i wrześniu 1921 r. (II-gie uchwalenie); 2. Przyjęcia od rządu pożyczki w kwocie mk. 2,000,000 na budowę gmachu szkolnego przy ul. Zagajnikowej (I i II uchwalenie); 3. zaciągnięcia w P.K.O. w Warszawie pożyczki krótkoterminowej w kwocie 120 miljonów mk na pokrycie niedoboru administracyjnego gminy miejskiej; 4. podwyższenia opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i obcych; 5. podwyższenia opłat w miejskich zakładach kąpielowych; 6. dzierżawy gmachu teatralnego przy ul. Cegielnianej 63; 7. przyznania jednorazowego subsydjum polskiemu tow. krajoznawczemu w Warszawie; 8. planu gospodarki miejskiej w dziedzinie aprowizacyjnej (sprawozdanie k-sji. aprow. powoł. uchw. rady miejskiej z dn. 1.6. 21 r.); 9. uzyskania kredytów na budowę gmachów szkolnych, kolonji mieszkalnej dla pracowników miejskich oraz na przebudowę gazowni miejskiej; 10. przejęcia przez miasto służby weterynaryjnej, sprawowanej dotychczas przez komisarjat rządu na m. Łódź; 11. zawarcia z Ł. i A. małżonkami Lewin na wieczysto-czynszową dzierżawę nieruchomości nr. 1411 położonej w m. Łodzi; 12. oddania bezpłatnie jednej morgi gruntu miejskiego pod budowę gmachu państwowej szkoły zawodowej żeńskiej; 13. opracowania rezultatów jednodniowego spisu ludności m. Łodzi; 14. połączenia wydziałów gospodarczego i plantacji miejskich; 15. ustawy o umiastowieniu chodników na ulicach m. Łodzi.

b) radnych: 1. członka rady miejskiej Badziana i tow. o języku wykładowym w szkołach powszechnych; 2. rad. Pogonowskiego i tow. o rekwizycji mieszkań.

Obrady nad budżetem zarządu miejskiego na rok adminisracyjny 1921: drugie czytanie działu III — wydziału opieki społecznej.

Zatarg magistratu z technikami.

Dziś zwróciła się do magistratu delegacja związku techników z zastrzeżeniem w znanej sprawie, że komisja radziecka zwróciła się do magistratu o zawieszenie w czynnościach inżyniera Konarzewskiego.

Związek techników zażądał, aby do komisji weszli przedstawiciele z ich ramienia dla rozpatrzenia sprawy.

Komisja radziecka odrzuciła to żądanie, wobec czego związek techników oświadczył, że jeżeli

Dnia 4 listopada r. b. zmarł w Karlsbadzie i tamże pochowany został nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

B. P.

Ch. S. Haławna Rutstein

Obywatel m. Łodzi

przeżywszy lat 59.

O bolesnej tej stracie zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

do środy rada miejska nie zgodzi się, aby sprawy tego rodzaju były rozstrzygane wspólnie, **technicy wycofają wszystkich swych członków z posad w magistracie.**

Stagnacja w przemyśle.

k) W przemyśle łódzkim zapanowała kompletna stagnacja, pomniejsze fabryki, jak sznurowadeł i t. p. zostały zupełnie pozamykane. Z większych zakładów przemysłowych pracuje w pełni bez redukcji tylko fabryka Gajera, mogąca produkować na skład. Wielu przemysłowców ucierpiało poważne straty, wskutek kupowania przed zwyżką marki polskiej wielkiej liczby walut zagranicznych. Jeden z nich, p. B., wskutek wielkich strat został umieszczony w Kochanówce.

Przy pomyślniejszych konjunkturach przemysłowych, złote dni dla czarnej giełdy już nie powrócą, albowiem państwo posiada obecnie olbrzymie ilości obcych walut i, jak informują ze sfer miarodajnych, przyjdzie z pomocą przemysłowi.

W sprawie przepisania tytułu własności.

(r) W odpowiedzi na pismo tutejszego urzędu wojewódzkiego min. rolnictwa zawiadomiło, że przepisania tytułu własności na państwo majątków donacyjnych i innych, jakie przeszły na własność państwa, wykonywa generalna prokuratorja.

W sprawie przepisywania tytułu własności gruntów państwowych z majątków, przekazanych do parcelacji, na nabywców wydany zostanie wkrótce specjalny okólnik; do czasu otrzymania tego okólnika nie należy wszczynać w tej mierze żadnych czynności.

Dzieci uchodźców.

Wraz z uchodźcami, którzy powracają do Polski z bolszewickiej niewoli, przybywa wiele dzieci. Podróż jest ciężka—często w głodzie, a od niedawna w chłodzie. Dla dzieci jest to podróż szczególnie niebezpieczna, bo organizm dziecięcy mniej jest odporny, niż organizm osób starszych.

Dla tych dzieci uchodźców, Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom w porozumieniu z amerykańskim wydziałem ratunkowym, zorganizował specjalną pomoc. Na pograniczu PAKPD posiada swe posterunki na punktach etapowych w Baranowiczach i w Równem oraz na punktach przejściowych w Brześciu, Stołpcach, Nowoświęcianach, w Łunińcu i w Sarnach. Dzieci natychmiast po przedostaniu się do Polski otrzymują ze stacji PAKPD żywność przez cały czas pobytu, który trwa nieraz dość długo ze względu na kontrolę sanitarną.

O rozmiarach tej pomocy świadczyć może krótkie zestawienie poniższe. W Baranowiczach dzieci od lat 3 otrzymują codziennie 2000 do 3000 porcji, dzieci zaś do lat 3 około 300 porcji mlecznych. W Brześciu 300 porcji zwykłych i około 50 mlecznych. W Równem około 1000 porcji zwykłych. W Stołpcach ilość porcji dziennych waha się od 300 do 1000 oraz około 50 porcji mlecznych. W Sarnach do 500 porcji, a Łunińcu do 200, w Nowoświęcianach po kilkanaście porcji dziennie.

Poza pożywieniem dzieci uchodźców na etapach w Baranowiczach i w Równem otrzymują ciepłą odzież, obuwie i czapeczki.

Miejski uniwersytet powszechny.

Program wykładów na okres od 7 listopada r. b. do 12 listopada 1921 r. obejmuje:

W lokalu gimnazjum miejskiego (Sienkiewicza 44): we wtorek, dnia 8 listopada, o godz. 7 wiecz. p. Pawłowski „Epoka pozytywistyczna" wykład 3; o godz. 8 wiecz. p. Rozensal „Na moście między fizyką i chemją", (Promienie Roentgena i rad, wykład 4-ty). W sobotę, dnia 12 listopada, o godz. 7-ej wiecz. p. Zembaczyński „Szkoła Eleacka" (z cyklu: Dzieje myśli filozoficznej); o godz. 8-wiecz. p. Koziołkiewiczówna „Henryk Sienkiewicz" (wykład 4-ty).

W lokalu związków zawodowych (Dzielna 44): w piątek, dnia 11 listopada, o godz. 8 wiecz. p. Pawłowski „Rewolucja francuska" (wykład 3-ci).

W lokalu związku pracowników kolejowych (Kilińskiego 73): w poniedziałek, dnia 7 listopada, o godz. 8 wiecz. p. Michejda „Arytmetyka życia praktycznego"; w piątek, dnia 11 listopada, o godz. 8 wiecz. p. Wyrzykowski „Kopalnie węgla w Polsce" (wykład 2), wykład ilustrowany przezroczami).

W lokalu związku nauczycieli szkół powszechnych (Andrzeja 4): w środę, dnia 9 listopada, o godz. 7-ej wiecz. p. Kempner „Współczesny ustrój polityczny Rzeczpospolitej",

W lokalu koła opiek szkolnych (Zielona 32: w niedzielę, dnia 6 listopada 1921 r., o godz. 4 popołudniu, prezydent miasta A. Rżewski „Proletarjat a przymus szkolny" i p. Zalewski „Jednolitość szkoły powszechnej, a szkoła średnia".

Z koła opiek rodzicielskich.

Wczoraj o godz. po połud. w lokalu delegacji opiek szkolnych odbyło się zebranie rodziców, złożone z kilkuset przedstawicieli rodziców szkół powszechnych. Na zaproszenie zarządu wygłosił prezydent Rżewski referat pod tyt. „Powszechne nauczanie na zachodzie i u nas". Prelegent wyjaśnił, w jakich warunkach przeprowadzony był przymus szkolny w Niemczech i w państwach skandynawskich i jakie są jego rezultaty. Wskazał również na to, że najlepszą jest szkoła powszechna.

Następnie wygłosił referat: „O istocie szkoły ludowej" dyrektor komisji powszechnej pan Zalewski. Dowodził on, że obecnie istnieją 2 typy szkół: szkoła średnia dla maminych synków i dzieci bogaczów i szkoła właściwa. W Ameryce musi każdy obywatel uczęszczać do szkoły powszechnej. U nas całe zło tkwi w szkołach średnich, gdyż istnieją klasy wstępne, które konkurują z szkołą powszechną i wytwarzają różnice i antagonizmy. Należy rozpocząć walkę przeciwko wstępnym klasom szkół średnich (do kl. IV) i wychowaniec po skończeniu szkoły powszechnej powinien wstępować bezpośrednio do klasy IV. Klasy wstępne są jedynie imprezą dochodową właścicieli szkół. Jeśli rozdział między dziećmi istnieje już od ławy szkolnej, to każdy zmanierowany uczeń takiej szkoły patrzy potem z góry na wychowańców szkoły powszechnej, co rodzi arystokratym i pogardę dla ludzi pracy. Szkoła powszechna ma wielki wpływ na rozwój czystości i hygieny wśród sfer robotniczych.

Po tych referatach nastąpiła ogólna dyskusja rodziców.

Zebrania takie będą się odbywały perjodycznie. Na najbliższem zebraniu, które odbędzie się za 2 tygodnie, prezydent Rżewski wygłosi referat „O wychowaniu obywateli".

Koło opiek rodzicielskich rozwija się pomyślnie i założyło już nawet kooperatywę w celu zaopatrywania dzieci w niezbędne materjały piśmienne.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

(Od 23 do 29 październ.).

Rodzaj choroby	zachor.	zgonów	w tej liczbie zach: męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus plamisty	3	1	2	1	—	3
Tyfus brzuszny	73	20	35	38	51	22
Tyfus powrotny	2	—	1	1	1	1
Czerwonka	5	3	3	2	4	1
Płonica	13	1	8	5	7	6
Błonica	6	4	3	3	5	1
Ospa	—	—	—	—	—	—
Jaglica	—	—	—	—	—	—
Krztusiec	—	—	—	—	—	—
Gorączka połog.	—	—	—	—	—	—
Róża	1	1	1	—	1	—
Zapal. opon mózg.	1	—	—	1	1	—
Malarja	—	—	—	—	—	—
Gruźlica	—	17	—	—	15	2

ś. † p.

MICHAŁ ŁAPINSKI

inżynier

zmarł dnia 6 listopada 1921 roku, przeżywszy lat 43.

O dniu i godzinie pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

Rodzina.

Wypadki.

Pod kołami samochodu. (k) Przed gmachem „Grand Hotelu" na ul. Piotrkowskiej przejechany został kupiec z Warszawy, Markus Morgentrauer, który uległ złamaniu nogi i ogólnemu okaleczeniu. Pogotowie przewiozło przejechanego do szpitala „Unitas".

Zamach samobójczy w więzieniu. (k) W więzieniu przy ul. Milsza pod № 29 usiłowała pozbawić się życia aresztantka, Marja Jastrzębska z Grabowa, przebijając sobie nożem brzuch w prawej pachwinie. Desperatka, która wykonała to „harakiri", ma lat 19. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które samobójczyni opatrzyło poważną ranę.

Awantura na zabawie.

(r) Przy ul. Aleja I Maja № 2 na sali Angielskiej podczas zabawy dwuch osobników rozpoczęło awanturę. Gdy obecny tamże posterunkowy chciał uspokoić awanturników, wyjęli oni rewolwery. W odpowiedzi również policjant wyjął rewolwer i dał strzał na postrach; awanturnicy poczęli uciekać. Jednego z nich Władysława Klarka, zamieszkałego na stacji Karolew, aresztowano podczas ucieczki przy ul. Gdańskiej, lecz broni przy nim nie znaleziono. Drugi osobnik zbiegł.

Sprawę wraz z aresztowanym skierowano do urzędu śledczego.

„GŁOS POLSKI",
Łódź
8 listopada 1921

Gospodarka w Rosji.

Dzienniki sowieckie piszą: Ze sprawozdania ze stanu gospodarstwa ludowego za rok 1920 wynika, że rok ten przekazał swemu następcy kryzys żywnościowy, opałowy, przemysłowy i komunikacyjny. Dlatego też autorzy sprawozdania za I kwart. roku 1921 musieli przedewszystkiem zwrócić uwagę czy kryzys ten rozwijał się w dalszym ciągu, czy też zdołano go umiejscowić, lub polepszyć sytuację w niektórych dziedzinach.

1) Produkcja gospodarczo-rolna w tym okresie stanęła w miejscu; władze zabierały resztki dawnej produkcji, co odbiło się ujemnie na innych dziedzinach przemysłu. Trudności aprowizacyjne stale wzrastały paraliżując wszelkie wysiłki władz w kierunku odrodzenia przemysłu.

2) Śród materiałów opałowych najważniejszą rolę odgrywało drzewo, następnie węgiel, którego w I kwart. 1921 r. wydobyto więcej niż w I kwart. r. z. o 33, 9 milj. pud. czyli o 38 proc., porównawszy jednak ostatnie kwartały w latach 1920—21 otrzymamy ogółem minimalną zwyżkę 6 i pół milj. pud., czyli 5 proc., tak, że nie może być mowy o znaczniejszem polepszeniu w tej dziedzinie. Produkcja nafty, dająca lepsze wyniki w końcu r. z. obniżyła się znacznie na początku r. b. Ilość ładowanych wszelkiego gatunku materjałów opałowych powiększyła się ogółem o 10 proc. z poszczególnych jednak sprawozdań wynika, że np. okręg moskiewski zamiast 6,154 sążni kub. drzewa otrzymał 3,501 sążni kub.

3) Produkcja soli obniżyła się ogółem o 215 tys. pud.

4) Rudy i metale. Największe kopalnie w Krzywym Rogu i Nikopolu były w tym okresie nieczynne i przeważnie zalane wodą. Ilość wyprodukowanych metali w ostatnim kwartale r. z. wzrosła cokolwiek, na początku I kwart. r. b. trzymała się na tym samym poziomie, następnie zaczęła się obniżać, ponieważ w wielu miejscowościach wstrzymano pracę ze względu na brak opału i żywności.

5) Przemysł bawełniany rozwinął się w r. 1920, lecz już w następnym 1921 rozwój został wstrzymany również z tych samych powodów.

6) Przemysł chemiczny. Biorąc pod uwagę produkcję wszystkich gałęzi tego przemysłu dochodzimy do przekonania, że w I kwart. r. 1921 nie nastąpiło żadne polepszenie w porównaniu z I kwart. r. z.

7) Wyrób zapałek w pierwszym kwartale r. 1921 bardzo ucierpiał skutkiem braku opału i uszkodzonych instalacji fabrycznych.

W fabrykach pracowano ze znacznemi przerwami.

8) Wyrob papieru ucierpiał również skutkiem braku opału i żywności. W porównaniu z ostatnim kwartałem r. z. w pierwszym kwartale r. b. produkcja znacznie się obniżyła.

9) Przemysł skórny znajduje się w niezwykle ciężkich warunkach dla braku surowców, opału, robotników, materjałów pomocniczych, maszyn i t. p. Prawie w całej Rosji fabryki pracowały z większemi lub mniejszemi przerwami. Produkcja fabryk podeszew w I kwart. r. b. stała na poziomie produkcji ostatniego kwartału r. z., gdy produkcja wyrobów skórzanych niższą była, niż w r. z. W fabrykach obuwia robotnik wyrabiał przeciętnie przed wojną 45 par obuwia, w czasie wojny — 49 par, w pierwszym roku rewolucji — 34 w r. 1920 — 15 i w r. 1921 — 11 par obuwia.

10) Wyroby mydlarskie. W r. 1920 przemysł w tej dziedzinie znacznie się rozwinął, w r. zaś 1921 produkcja spadła o 50 proc.

11) Wyrób krochmalu. Przemysł nie mógł się dostatecznie rozwijać głównie dla braku specjalistów. W r. 1917 przeznaczono dla fabryk krochmalu 20 milj. pud. kartofli, w r. 1920-21 — zaledwie 3 i pół milj. pud. kartofli.

12) Przemysł gorzelniczy dał taką samą produkcję jak i w roku ubiegłym.

13) Produkcja wyrobów tytoniowych znacznie się obniżyła w porównaniu z ostatnim kwartałem r. z., głównie z powodu braku opału. Najbardziej ucierpiała produkcja bibułki do papierosów.

14) W przemyśle elektrotechnicznym nie widać polepszenia ze względu na kryzys opałowy i żywnościowy.

14) W przemyśle poligraficznym pracowało przed wojną 100 tysięcy robotników, z tego w Piotrogrodzie 30 tys., w Moskwie 25 tys., w innych miastach 45 tysięcy. W roku 1921 w Piotrogrodzie pracowało 9,640, w Moskwie 10,824, w innych miastach 21,633. Produkcyjność pracy spadła o 30proc., a ogólna produkja w porównaniu z okresem przedwojennym spadła o 25 proc.

15) Koleje żelazne przy końcu roku 1920 funkcjonowały coraz gorzej i na początku roku 1921 stan się stale pogarszał.

16) Zewnętrzny handel Rosji. Z oficjalnych danych wynika, że handel zewnętrzny Rosji rozwija się i że Rosja weszła już w kontakt ze światem zewnętrznym.

17) Wyniki ogólne. W pierwszym kwartale r. b. ogólna działalność przemysłu stała na poziomie ostatniego kwartału r. 1920, przyczem w jednych dziedzinach nastąpiło polepszenie, w innych zaś pogorszenie. Na ogół w I-ym kwart. r. b. nie nastąpiło żadne polepszenie w życiu gospodarczem Rosji, co zmusiło władze sowieckie do ogłoszenia znanego dekretu z dnia 16 marca, zapowiadającego nowy kurs polityki ekonomicznej. Dalsze ustępstwa w dziedzinie ekonomicznej nie kazały także długo czekać na siebie.

Opłakany stan przemysłu włókienniczego w Rosji,

Omawiając opłakany stan przemysłu włókienniczego w Rosji, „Ekon. Żiźń" (No. 228) przytacza następujące dane:

Przemysł bawełniany. Podług opracowanego programu przez główny urząd włókienniczy, w lipcu miało pracować 88 fabryk z których tylko 36 nadesłały sprawozdania, a pozostałe zawiesiły pracę. Z tych 36 w pierwszej połowie lipca czynnych było 12, w drugiej — 6. W stosunku do programu wyprodukowano 16,8 proc. przędzy i 16,9 proc. tkanin. W całej Rosji wyrobiono zaledwie 66 pud. waty.

Przemysł lniany. Zamiast 56 fabryk wskazanych w programie czynnych było w lipcu 2, które wyprodukowały 5,3 proc. ilości przędzy, przewidzianej w programie.

Przemysł wełniany. Zamiast 47 fabryk, czynnych było w pierwszej połowie lipca 16, w drugiej 4.

Przemysł jedwabny. Czynna była tylko jedna fabryka z 44 wyznaczonych w programie i dała 2 proc. ilości wyrobów przewidzianych w programie.

Wyroby trykotowe. Zamiast 19 fabryk czynnych były dwie, mające 30 maszyn pończoszniczych i trykotażowych, które dały 2,2 proc. zamierzonego programu.

(RUSSPRESS).

Przemysł i handel polski.

[] **Tranzyt mienia polskiego przez Estonję.** Kaja pisze, że reewakuowany z Rosji na zasadzie traktatu polsko-sowieckiego majątek Polski ma być skierowany przez Estonję. Rząd estoński wyraził już w tej sprawie zasadniczą zgodę.

Kronika ekonomiczna.

* **Życie gospodarcze w Stanach Zjednoczonych.** W żelaznym i stalowym przemyśle St. Zjedn. nastąpiło w ostatnich czasach polepszenie kiedy w lipcu produkcja obniżyła się o 20 proc., obecnie podniosła się o 30 proc. Zamówienia napływają ciągle.

Mimo to zamówienia w Staol Corporation spadły o 298.398 ton i w sierpniu zakłady tego towarzystwa wysłały zaledwie 70.681 ton. swych wyrobów w sierpniu r. 1920 wywieziono 431.484 ton.

Export St. Zjedn. w sierpniu powiększył się o 54 milj. dol., import — o 17 m. d. i wynosił 194 m. d. Wywóz bawełny w porównaniu z ub. r., wzrósł trzykrotnie.

* **Budżet Francji.** Komisja finansowa Izby rozpatrywała budżet państwowy na rok 1922:

Wydatki zwykłe wynoszą 21 miljardów 753 miljonów, nadzwyczajne — 3 miljardy 200 miljonów, ogółem 24 miljardy 953 milj.

Dochody zwykłe wynoszą 19 miljardów, 778 miljonów, nadzwyczajne — 3 miljardy 750 miljonów, ogółem 23 miljardy 528 miljonów.

Przewodniczący komisji nie zgodził się na wniosek pokrycia deficytu zapomocą nowych podatków, utrzymując, że należyte wywindykowanie podatków już istniejących powinno wystarczyć na pokrycie budżetu.

Nowe podatki nie zostały ustalone.

* **Odrodzenie marynarki niemieckiej.** Stines zwrócił się do jednego z większych towarzystw żeglugi w Szwecji z propozycją nabycia 7 statków handlowych, o łącznej pojemności 46.000 t. które mają być użyte dla wznowienia handlu z Ameryką południową. Tranzakcja ma być zawarte w krótkim czasie.

* **Budżet Prus na r. 1921.** Minister finansów zakomunikował, że budżet Prus na rok 1921 zamyka się deficytem 933,1 milj. m.

* **Rynek robotniczy w Niemczech.** Według danych ministerjum pracy, we wrześniu znów zmniejszyła się ilość bezrobotnych z 233 tys. do 189 tys. Nie są to liczby ścisłe, ponieważ figurują tu tylko robotnicy otrzymujący zapomogi państwowe.

Wraz ze spadkiem kursu marki i ożywieniem przemysłu poprawia się byt robotników niemieckich.

* **Wzrost produkcji cukru w Niemczech.** Podług danych statystycznych firmy Lichta, produkcja cukru w Niemczech wyniesie w r. 1921-22 — 26 milj. cent., czyli o 4 milj. centnarów więcej niż w r. z.

* **Nowe podwyższenie ceny złota.** Cena złota skupywanego przez Bank Rrzeszy podwyższona jest obecnie do 600 mr. za 20 markową monetę złotą, czyli że klgr. czystego złota kosztuje 84 tys. mr.

* **Traktaty handlowe Estonji.** Minister przemysłu i handlu, Kukk zakomunikował współpracownikowi „Waba Maa", że zaraz po zawarciu umowy z Finlandją zawarte będą traktaty z Łotwą, Polską, Litwą, państwami Skandynawskiemi i Rosją sowiecką.

* **Podwyższenie cen w Kownie.** Wraz ze spadkiem kursu marki niemieckiej zwiększyły się ceny niektórych produktów, a głównie nabiału i jaj. Fryzjerzy i pracownie sukien podniosły również ceny.

Cena cukru wzrosła 2 i pół razy. Wogóle skutkie mznacznych wachań w kursie marki niemieckiej w handlu jest zastój; kupcy wstrzymują się od większych zakupów.

* **Nowe obligacje kredytowe w Austrji.** Bank Austryjacko-Węgierski wypuścił w dniu 31 października nowe austrjackie 10,000 obligacje kredytowe, podobne z wyglądu do nowych banknotów tysiąckoronowych. Banknoty 10,000 kor. z tekstem niemieckim na jednej stronie, a węgierskim na drugiej wymieniane były przez banki austrjackie do dnia 30 września.

* **Górnicy w Czecho-Słowacji.** Na zasadzie porozumienia między przedstawicielami robotników i zarządem Tow. Ostrawa-Karwińskiego — górnicy obowiązani są powiększyć produkcyjność swej pracy o 10 proc. wzamian za co pracodawcy utrzymają dotychczasową normę płacy.

* **Wywóz zboża z Besarabji.** Podług danych centrosojuza, wywieziono z Besarabji od początku roku do d. 1 września zagranicę: pszenicy 25.689 ton, (w r. z. 229 ton), żyta 62, 711 t. (w z. r. 1.924 t.), jęczmienia — 268.044 ton, (56.770 ton), owsa 82.685 ton, (w r. z. 1.463 ton), kukurydzy 670.370 ton (w r. z. 3.500 ton).

Zwyżka marki i jej skutki.

Giełda warszawska.

Dolary 2500.
Marki niem. 10.
Funty ang. 10500.
Franki 190.
Ruble złote 132000.
Ruble srebrne 600.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjed. 2600—2500—2625.
Franki belg. 182.
Franki fran. 185—190.
Franki szwajc. 490.
Funty ang. 10200.
Marki niem. 10.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na wczorajszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 2400.
Franki 180.
Marki niemieckie 9.
Funty 10.000.
Ruble złote 120,000.

Z czarnej giełdy łódzkiej.

(s) Wczoraj na naszej czarnej giełdzie panowała nadal tendencja zniżkowa, przyczem tranzakcji dokonywano bardzo mało w oczekiwaniu dalszej zniżki. Notowano:

Dolary 2835—2600.
Funty sterl. 10000.
Marki niem. 10.
Franki fr. 185.
Franki szw. 450.
Franki belg. 180.
Korony austr. —,50.
Korony czeskie 24.

Giełda gdańska.

GDAŃSK, 7 listopada. — Na dzisiejszem wstępnem zebraniu giełdy płacono za: marki polskie—10, za dolary St. Zjedn. — 265.

Kurs marki polskiej.

WIEDEŃ, 7-go listopada. — (Pat.). W obrotach prywatnych notowano markę polską z początku giełdy 2,10, później spadła do 1,93 następnie podniosła się do 2,05.

Chłopi sprzedają dolary.

LWÓW, 7 listopada. (E.T.E.) Panika na rynku walut zagranicznych obejmuje coraz szersze koła. Wobec ciągłej zwyżki marki, walut zagranicznych wyzbywają się nietylko spekulanci giełdowi ale nawet włościanie, którzy dotąd przechowywali, zwłaszcza dolary.

Życzenia paskarzy.

Paskarze wszelkiego autoramentu wszczęli u właściwych władz starania, ażeby cła wwozowe towarów w granice Polski zostały utrzymane w dotychczasowej wysokości, t. j. w stosunku 250,000 marek za 100 rb. w złocie. Zaznaczają oni, że w ostateczności gotowi są odstąpić od swych żądań, jeżeli chodzi o artykuły spożywcze i węgiel.

Manewr ten wystąpi w całym swym blasku, gdy się zważy, że cena giełdowa 100 rb. w złocie wynosi obecnie 125,000 mk., a więc prawie o połowę mniej. Petentom nie chodzi o nic innego, tylko o niedopuszczenie do tego, by wraz ze zwyżką marki polskiej, nie staniały nieco zmagazynowane przez nich towary.

Dlaczego marka niemiecka spada.

W ciągu dnia wczorajszego marka niemiecka uległa na czarnej giełdzie dalszej zniżce. Kurs jej wynosił tylko 9 i pół marki polskiej.

Posiadacze waluty niemieckiej liczą się z dalszym spadkiem tej waluty, a to pod wpływem wiadomości z zagranicy, która rzuciła na rynek międzynarodowy wszystkie swoje zapasy marki niemieckiej. Ma to miejsce szczególnie w Ameryce, która posiada największe zapasy marki niemieckiej, i która dzisiaj pragnie się jej wyzbyć za wszelką cenę.

Gwałtowny, pod wpływem zaufania do marki polskiej, spadek walut zagranicznych, ogarnął także monety złote. Ruble złote rosyjskie, których kurs za setkę wynosił jeszcze niedawno 300,000 marek polskich — spodziewany był dalszy wzrost ceny nawet do miljona marek — dziś spadły do 130,000 marek.

Mimo to, popyt na ruble złote jest słaby, tak że z niechęcią je biorą po 110,000 marek za 100 rubli złotych.

O układ polsko-francuski.

(Telefonem).

WARSZAWA, 7 listopada. Dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości nastąpi ostateczne zredagowanie układu handlowego polsko-francuskiego. Zostało to ułatwione przez

wyłączenie iunctim tego układu z umowy naftowej.

Należy dodać, że układ handlowy jest w ścisłym związku z umową polityczno-wojskową.

48 miljonów członków organizacji robotniczych.

W sierpniowym numerze „Międzynarodowego przeglądu robotniczego" zamieszczone są ciekawe dane, ilustrujące olbrzymi rozwój związków zawodowych podczas wojny i po wojnie.

W roku 1913 było na całej kuli ziemskiej 16, 15 miljonów robotników zorganizowanych, a w roku 1920 było ich już przeszło 48 miljonów. Tym sposobem, w ciągu 7 lat liczba członków związków zawodowych powiększyła się trzykrotnie. Pierwsze miejsce pod względem ilości zorganizowanych robotników zajmowały w roku 1920 Niemcy, gdzie związki zawodowe liczyły, 13 miljonów członków. Następnie Anglja — 8 milj., Rosja — 5,2 milj., Stany Zjednoczone — 5,18 milj, Włochy — 3,1 milj, Francja — 2,5 milj. W tych sześciu państwach razem było w roku 1920 — 37 miljonów robotników zorganizowanych, czyli 77 proc ogólnej ilości.

Znamiennem jest, że 80 proc członków związków zawodowych przypada na Europę, a 16 proc. na inne części świata.

Likwidacja.

Wobec zupełnej likwidacji działu wytwórczości i handlu obuwia wyprzedaje **Tow. Przem.-Handlowe „MERCATOR", Piotrkowska 84,** pozostałość obuwia męskiego i dziecinnego.

Pragnąc udostępnić zaopatrzenie się w obuwie na zimę tym, którzy nie mogą płacić gdzieindziej cen wygórowanych, postanowiliśmy pozostałość tę od obuwia roboczego do wikwintnego sprzedać bezpośrednio

urzędnikom, nauczycielom i robotnikom

po cenie mk. od 3.000.— do 6.500.— za parę, zależnie od gatunku, w ilości najwyżej: 1 p. obuwia męskiego i 3 par dziecin. na osobę.

Wyprzedaż odbywać się będzie w biurach „Mercatora", Piotrkowska 84, pomiędzy 9—2 i 3—6 popoł. 759—1

Komitet Węglowy

podaje do ogólnej wiadomości, że na sprowadzenie węgla i koksu z Górnego Śląska lub Zagłębia Karwińskiego należy uzyskać pozwolenie Komitetu (Warszawa, Jasna 1). Po zawarciu umowy z kopalniami należy podać ścisły adres odbiorców, dla jakich węgiel będzie wysyłany.

Komitet uprzedza, że węgiel będzie przepuszczany przez Biuro Komitetu na pogranicznych punktach tylko dla tych odbiorców, dla których dostawa została przez Komitet **zaaproprobowaną; w przeciwnym razie węgiel będzie zatrzymywany** na granicy. 725—1

Ważne dla konsumentów!

Tylko trzy dni!

W poniedziałek 7-go, wtorek 8-go i środę 9-go b. m. urządzamy w lokalu naszym przy **Al. Kościuszki 27,** od 9—1 i od 3—6

SPRZEDAŻ DETALICZNĄ

wszelkiej bielizny trykotowej męskiej, damskiej i dziecinnej

po znacznie zniżonych cenach.

Łódzkie Towarz. wyrobów dzianych i pończoszniczych

„TRYKOT"

648—2

Fabryka i Skład główny: Ludwiki 63.

DYWANY

SYPIALKI BIAŁE — URZĄDZENIA KUCHENNE

Po cenach fabrycznych: Łóżka metalowe, meble wiedeńskie, sypialnie mahoniowe, jasne dębowe, stołowe, gabinety, salony po cenach zniżonych poleca:

Magazyn Mebli, Piotrkowska 116,

I piętro, front. 681—4

Meble Biurowe.

Tow. Akc.

AKWAWIT

Poznań, Cieszkowskiego 5

przejąwszy fabrykę likierów firmy

A. MORAL

T. z o. p. w Poznaniu

dostarcza **najlepsze wódki i likiery.**

Specjalności:

Akwawit

Akwawit-Starka

Akwawit-Nalewka

Akwawit-Czysta

Curaçao

Gorzka

Rok założenia 1844.

Telefonu № 3051. 729—3

Sprzedam

maszynę do wyrabiania trykotów № 7 szer 37 cm. R. Frankus, ul. Rajtera 9. 56—1

„Matura"

Kraków, Grodzka 32|II.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów zapomocą wykładów pisemnych, sporządzanych przez fachowych profesorów. Jedyna instytucja w Polsce. Informacje i prospekty bezpłatnie. 96-2

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny. A. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie. 757—11

Zamienię

1 pokój z kuchnią w Pabjanicach na takież w Łodzi. Wiadomość Pabjanice Kościelna 6 u właściciela domu. 750—1

Mieszkanie

jest do wynajęcia. Remont na własny koszt. Wiadomość u stróża ul. St.-Zarzewska 7. 740—1

KARTOFLE

2 wagony, około 160 korcy zaraz do oddania. Bliższe wiadomości udziela G. R. Restel i S-ka Piotrkowska 100. 32—1

Fabrykant

przystąpi **jako wspólnik** do jednego szerokiego zespołu przędzalni (Streichgarn), może również całkowitą produkcję takowego zatrudnić. Piśmienne oferty do administr. „Głosu Polsk." pod „I. P." 671—2

Stow. Spoż. Urzędników m. Łodzi

Przejazd № 6 (w podwórzu)

posiada na składzie

większą ilość Kapusty i Kartofli,

które sprzedaje w dowolnej ilości. 591—4

Kursy buchalteryjne Henryka Lubinskiego

w Łodzi Piotrkowska 79.

Zapisy do grup wieczorowych są jeszcze przyjmowane.

Podręczniki własne. 481-3

Rutynow. bilansista

możliwie kooperatysta potrzebny **zaraz** dla przeprowadzenia kontroli ksiąg buchalteryjnych w ciągu 4—6 tygodni. Oferty pod „A. B. 5." do „Głosu". 706—2

ZGUBIONO

starą pamiątkę—broszkę złotą z granatową emalją wysadzaną perełkami, w niedzielę o 8 wiecz idąc od № 49, przy ul. Dzielnej aż do rogu Piotrkowskiej. Uczciwy znalazca za wysokiem wynagrodzeniem zechce zwrócić pod № 7, przy ul. Konstantynowskiej, gabinet dent. F. Friedländer, od godz. 10—1-ej i od 3—6-ej. 34—1

Wznowiłam

przyjmowanie haftów artystycznych ręcznych i polecam takową Sz. Klijenteli.

Z poważaniem

Zofja Landau-Glocerowa

546—3 Piotrkowska 114 m. 21.

NAJTANIEJ!!

Sprzedaż detaliczna **towarów** wełnianych, półwenianych i bawełnianych po cenach fabrycznych. 565—3

— Łódź, ul. Karola № 9. —

Dr. med.

Julian Kapłański

choroby wewnętrzne i dzieci

ul. Andrzeja Nr. 31

przyjmuje od godz. 4—6 po poł. 748—2

Dr. med.

Adolf Engel

Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 38.

choroby kobiece i akuszerja

Przyjmuje od 3 do 6-ej. Łódź ś. a.-21 W. U. Z. 518—16

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od 9—1 i od 6 — 8. Panie od 5—6 737—20

Dr. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od g. 5—8 w. W. U. Z. Łódź, d.2.VI. 21 r. 265—10

Dr. med.

G. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece akuszerja

przyjmuje od 4 do 6 w Zielona 3.

Dr. Ś. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: 8—2 r. i od 6—8. p.p. Dla pań od 5—6 pp. 938—4

Dr. A. S. Tenenbaum

Zielona № 3.

Choroby wewnętrzne.

Godz. przyjęć: od 5 — 7 po poł. 764—24

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Godz. przyj. 10—12 i od 4—7 w

Piotrkowska 113.

W. U. Z. Łódź, d. 7.VI.21. 973—20

Za Jeden tysiąc marek

wpłaconych lub przekazanych pocztą

Portret z nadesłanej **fotografji**

wykonany przez artystów zagranicznych przy najpopularniejszej firmie

Marjan Fuks, Warszawa, Jerozolmska 35, róg Marszałkowskiej

Na prowincji poszukiwani ajenci za dobrą prowizją, tylko z kaucją. 613—3

NAJWIĘKSZY DOM KONFEKCYJNY NA MIEJSCU

Szmechel i Rozner, Łódź

100 PIOTRKOWSKA, FILJA 160

sprzedaje najtaniej

Palta damskie: 22.000—26.000; męskie: 28.000—36.000; Suknie: 6.500—7.800; Garnitury męskie: 22.000—38.000; Chustki zimowe: 9.250—10.750; Ubiory dziecinne po tanich cenach.

— Towary na garnitury, kostjumy i suknie. —

BIURO

Dr. R. Kalecka

Choroby dzieci i wewnętrzne

Radwańska № 17

Przyjmuje od 4—6 po p. Łódź Nr. 207 W. U. Z. 22.X 1921. 695—8

Z powodu zmiany lokalu wydzierżawimy z dniem 1 stycznia 1922 r., nasze dotychczasowe ubikacje bankowe, składające się z dwóch jasnych dużych ubikacji, ewtl. z kompletnem urządzeniem, telefonem etc.

Reflektanci zechcą zgłosić się pod szyfrą: **Lokale** do Administr.: „Głosu Polskiego" — 55—3

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Kursy buchalteryjne, Pusta 13 m. 6. Kurs nauk handlowych 5000 mk. Kursy stenografji, pisma pięknego i pisania na maszynie. 562—4

A.A. Kupuję meble dywany, garderobę, maszyny do szycia płacę najlepiej Wajnrajch Benedykta 19 333—10

Akuszerka Pipikowa ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 690—10

Akuszerka Nowakowska, Dzielna 34, przyjmuje od 9—1 i od 3—6. 52—5

Do sprzedania pies, wilk, czystej rasy, II mies. Wiadomość od 1 — 6 w. Szkolna 25 m. 23 735-3

Domy w różnych cenach do sprzedania. Łódź, Gubernatorska 30 Kurkowski. 684—1

Do odstąpienia 2 pokoje z kuchnią umeblowane, z wszelkiemi wygodami, w śródmieściu. Oferty do „Głosu" pod „S. N." 578—3

Garnitur mebli przedwojennej roboty, sypialnię i stołowy, wyjeżdżając, sprzedam. Wólczańska № 75, I piętro, front, od 2 do 4. 700-2

Korepetytor przygotowuje do egzaminów, pomaga zaniedbanym w naukach. Ceny przystępne. Oferty sub „Promocja" do „Głosu" 718—2

Kartofle po Mk. 4200 — korzec do nabycia. Ul. Kilińskiego 76, podwórze, pomiędzy 9—2 pop. 63-1

Nafta i benzyna jest stale na składzie. Ul. Wólczańska № 126. 761—3

Palta Obuwie Ubrania męskie, damskie i dziecinne, bielizna ciepła, sweatry, chustki, pończochy, rękawiczki. Towary wełniane, półwełniane, tyki pościelowe i płótna poleca najtaniej Chrześcijański Jarmark Łódzki Piotrkowska 44 pierwsze piętro. Uwaga: ubranie na zamówienie własna pracownia. Przyjezdnych prosimy zwiedzić naszą hurtownię. 198—30

Przyjmuję do szycia bieliznę i kołdry. Pańska 93, II p., m. 15. 678—3

Pokój z utrzymaniem wynajmę. Tamże wydaję obiady na miejscu i na miasto. Wólczańska № 168, lewa strona, parter. 563-3

Pokój umeblowany, nie przechodni dla pojedyńczej osoby w śródmieściu od zaraz ewentualnie od później poszukiwany. Oferty sub. „Dobra cena" do „Głosu"

Panienka poszukuje poszukuje posady książkowej, kasjerki lub maszynistki. Oferty sub. „Kasjerka" do „Głosu" 736—2

Panna (izraelitka) z dobremi referencjami, znająca się na szyciu i gospodarstwie, do dwojga dzieci poszukiwana. Wiadomość: Sienkiewicza 37, Warszawski. 758—2

Przyjmuje się przepisywanie na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2—4. 734—3

Student udziela lekcji przyspasabia do egzaminów Piotrkowska 16 miesz. 22. 746—3

Skóra, zelówki męskie, damskie i dziecinne po cenie przystępnej. M. Bergman, Łódź Piotrkowska 44. 702—1

Tapicer powrócił z wojska Nawrot 8 przyjmuje wszelkie obstalunki dekoracje, przerabia meble i materace. 746-1

Tran leczniczy

świeży nadszedł Skład apteczny M. Pływackiego Andrzeja № 11 róg Wólczańskiej. 749—1

Zamienię pokój z kuchnią przy ul. Piotrkowskiej na pokój lub dwa pokoje z kuchnią w okolicy Wólczańskiej, Gdańskiej, Kilińskiego, Karola do Dzielnej. Wiadomość: Piotrkowska 284 m. 51, Górny Rynek. 764—3

Zdemobilizowany sierżant-szef W. P. z 4 kl. wykształceniem, władający językami: polskim, niemieckim, rosyjskim z praktyką biurową, poszukuje posady. Łaskawe oferty sub „S. T." do „Głosu" 791—1

Zagubione dokumenty:

Fass Saja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Strykowie. 724-3

Hubiak Roman zgubił kartę powołania roczn. 1902, wyd. w Kutnie. 62-3

Keler Emilja zgub. paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 752—3

Maląk Stanisław zgubił kartę zwolnienia rocz. 1898 wyd. w Kaliszu. 743—2

Pładek Jadwiga zgubiła matrykułę z Niemieckiego żeńskiego gimnazjum. 739—1

Hel Karol zgubił dowód osobisty, wyd. w Radogoszczu. 752—3

Rozenberg Jakób zgubił paszport niemiecki, wydany w Częstochowie. 268—3

Widawska Regina zgub. paszport niemiec. wydany w Łodzi. 715—3

Włodarczyk Wiktorja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 45-2

Wajnberg Boruch Josif zgubił kartę zwolnienia roczn. 1902, metrykę urodzenia oraz paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 731—3

Zajbert Szmul zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 742—2

Zgubiono kwit od reparacji maszyny wyd. przez firmę Singera za № 14462612 na im. Hindy Joskowicz. 752—1

„Czystość"

Piotrkowska 44.

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i froterowania posadzek, sprzątania biur, mieszkań, oraz czyszczenie okien i pakowanie.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—. Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750.—. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 prc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sacha. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.